

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Inowrocławiu, Toruńska 26 — Przedstawicielstwo Gdynia, Starowiejska 19



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Inowrocław 420, Gdynia 1460.

Numer 112.

BYDGOSZCZ, piątek dnia 18 maja 1934 r.

Rok XXVIII.

Taniec wśród mieczów.

Polityka zagraniczna Włoch.

Rzym, w maju.

Było to w marcu roku 1915. Komunikaty francuskiego sztabu generalnego przynosiły codziennie sprawozdania z walk koło jakiejś cukrowni pod Soissons i w ciemnym, poranym liniami okopów lesie Argońskim. Rosjanie stali nad Dunajcem, Anglicy darli na strzepy swe pułki w Dardanelach, Serbowie z heroicznym poświęceniem bronili linii Dunaju. A nad Tybrem, w pałacach ambasad i złoconych salach Palazzo Chigi toczono długi, uparty bój o duszę neutralnych Włoch.

Wraz z mrokiem wieczoru spadła na miasto ulewa nadzwyczajnych dodatków. Tworzyły się na poczekaniu grupy przygodnych polityków, komentujących wypadki. Nagle zabrzmiał jasny, silny głos mówcy. Młody, przystojny brunet stał na cokole latarni. Odrzucił w tył czarne, kędzierzawe włosy, gestykulował żywo i rzucał w gromadzący się tłum płomiennie słowa.

„Rzymianie!“ — wołał — oto giną bracia nasi lacińscy, oto Gallia walczy z nawałą germańską, oto na polach Belgii toczy się decydujący bój kultury rzymskiej z zastępami Hunów. Gdy dym, który rosnął się na polach Szampanji opadnie, — „rozegrają się po raz drugi losy Rzymu, losy wolności, losy postępu świata. Neutralność i krętaćtwo rządu króla są zbrodnią i zdradą nie tylko wobec Włoch ale wobec dziejów świata. Romani, w waszej mocy leży decyzja, przechylenia szali wojny i zwycięstwo cywilizacji. Nie pozwolimy, aby banda wyzyskiwaczy, stojących u steru, niszczyła świętą misję Garibaldi, aby...“

Nie dokończył, gdyż porwały go pełeryny karabinierów. Zdołał jeszcze krzyknąć: „Evviva la Francia“, „Evviva la Republica“ — lecz natychmiast wytworzył się tumult zmieszanych głosów. Zdaleka widać było pędzące co sił mogące policyjne.

Młodym, energicznym zwolennikiem interwencji Włoch po stronie Francji — był Benito Mussolini, republikanin, socjalista a właściwie już neosocjalista autor świetnych, porwijących artykułów antyniemieckich, które były w Kaisera, w Hunów, w Austrię — oraz w panujący we Włoszech ustrój monarchistyczny. Fotografję, przedstawiającą scenę jego aresztowania, widziałem w redakcji faszystowskiego dziennika w Bari. Naturalnie jest ona unikatem — tak zresztą, jak wszystko, co dotyczy „Wodza“ z lat 1915, tak przypominającego Il Duce z 1934 r. Dziewiętnaście lat walki, władzy i dyktatury — zmieniło i człowieka i jego ideały. Ale w pamięci ludzi o wiele starszych, którzy w tym samym okresie, w jakim młody Benito przeżywał pierwszą jakżeż bardzo burzliwą swą młodość, stali już u steru rządów Francji, wspomnienie o młodym entuzjastycznie republiki z 1915 nie straciło nic ze swej świeżości. Do tych polityków, pamiętających o wiele lepiej dzień wczorajszy aniżeli współcześni organizatorzy Europy i Włoch, ma należeć w pierwszym rzędzie Barthou, minister spraw zagranicznych Francji. Kierownik paryskiego Quai d'Orsay nie zapominał, że w chwilach, kiedy ważyły się szale historii, młody, biedny, mało jeszcze znany publicysta, szedł do więzienia za okrzyk, wzywający Włochy do wystąpienia przeciwko „Hunom“.

Liga Narodów nie będzie terenem antypolskich intryg

Min. Beck demonstracyjnie uchylił się od udziału w posiedzeniu Rady Ligi.

(Od własnego współpracownika „Dziennika Bydgoskiego“.)

Warszawa, 16. 5. W dniu dzisiejszym rząd polski dokonał ważnego posunięcia politycznego, które w rozwoju naszej polityki zagranicznej może dużo zawazyć na szali. Mianowicie postanowiono, że minister spraw zagranicznych p. Beck demonstracyjnie nie weźmie udziału w bież. posiedzeniu Rady Narodów. Do Genewy przybędzie on, ale już po posiedzeniu Ligi t. j. po 28 bm., aby wziąć udział w obradach konferencji rozbrojeniowej.

Co było powodem tego stanowczego posunięcia?

Oto niektórym czynnikiem w Europie nie w smak jest usamodzielnienie się naszej polityki zagranicznej, szczególnie

na odcinku polsko-niemieckim. Chciałyby przeto — w miarę swych możliwości — sparaliżować dążenie dyplomacji polskiej. Oto na porządek obrad wysunięto starą sprawę skargi mniejszości niemieckiej na Śląsku w sprawie sposobu przydzielania koncesyj. Skarga ta wpłynęła do Rady Ligi przed czterema laty. Rząd polski wyjaśnił wtedy, że sprawa ta nie ma nic wspólnego z zagadnieniami mniejszościowymi, gdyż koncesje są w Polsce, podobnie jak w innych krajach, przyznawane z reguły inwalidom wojennym. Sprawa spoczęła pod sukniem. I teraz dopiero wyciągnięto ją na porządek dzienny. Komuś zależało na tem bardzo, aby wywołać pono-

wnie antagonizmy między Rzplita i Niemcami. Cel więc jest aż nadto przejrzysty. Gorszą jest rzeczą to, iż do tej roboty dała się wciągnąć Liga Narodów, wobec której stanowisko rządu polskiego było zawsze poprawne.

Odpowiedzią ze strony polskiej była decyzja, iż

minister Beck do Genewy nie pojedzie, bo nie chce brać udziału w tej demonstracji politycznej, skierowanej wyłącznie przeciwko Polsce. W ten sposób zaprotestowaliśmy przeciwko używaniu Ligi do rozgrywek antypolskich. Czynniki wrogie Polsce wyrządziły w tym wypadku złą przysługę przedewszystkiem Lidze Narodów.

W posiedzeniach ze strony polskiej weźmie udział stały delegat Polski w Genewie. On to złoży przy rozpatrywaniu skargi mniejszości niemieckiej oświadczenie rządu polskiego w powyższym sporze. Odpowiedź jego jednak będzie szerszego zakresu. Ma on w stanowczym tonie zaprotestować przeciwko używaniu Ligi, jako terenu do wystąpień przeciwko któremukolwiek z państw.

Przy tej sposobności rząd polski raz jeszcze podkreślił z naciskiem swe stanowisko w sprawie mniejszości, aby prawa i obowiązki mniejszościowe obejmowały wszystkie mniejszości narodowe i wszystkie państwa, których rządy są reprezentowane w Lidze.

Ostateczny koniec konferencji rozbrojeniowej.

Czy uprawnienia konferencji przekazane zostaną Radzie Ligi Narodów?

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 17. 5. Konanie konferencji rozbrojeniowej według doniesień prasy niemieckiej zostanie rozłożone na raty. Wprawdzie Henderson zwołał na dzień 28 maja główną komisję, a dzień przedtem biuro konferencji, jednak prawdopodobnie skończy się to odroczeniem konferencji na czas nieokreślony.

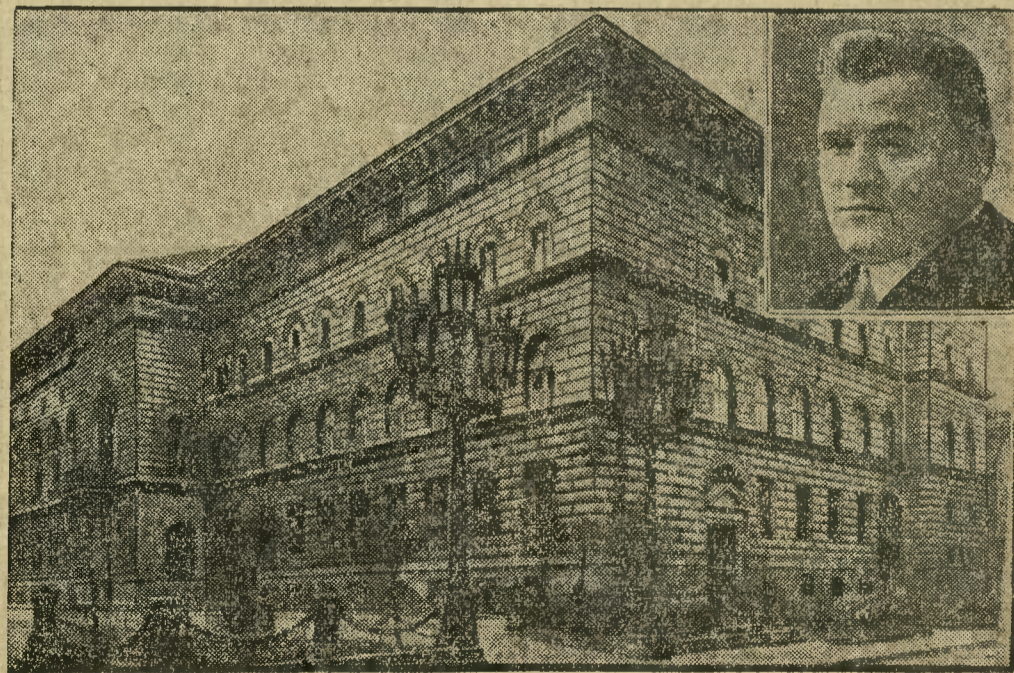
„United Press“ donosi via Rzym, iż mocarstwa zamierzają przed zamknięciem konferencji przenieść jej uprawnienia na radę Ligi Narodów i pozostawić też możliwość wszczęcia ponownych spraw w razie poprawienia się sytuacji.

Tak więc czy inaczej należy się liczyć z końcem maja z wyprawieniem pogrze-

bu pierwszej klasy dla konferencji, która trwała dwa lata i 4 miesiące bez mała, i wykazała ogólno-swiatową wolę do wysiłków zbrojeniowych.

S. S.

Stan wyjątkowy na Łotwie.



Premier łotewski Ulmanis ogłosił wobec przygotowań do zbrojnego zamachu stanu stan wyjątkowy na Łotwie. Na zdjęciu gmach parlamentu w Rydze, który jak i inne gmachy został przez wojsko obsadzony. Obok premier Ulmanis.

Starcie policji z bezrobotnymi w Królewskiej Hucie.

Katowice, 17. 5. (tel. wł.) Wczoraj przed magistratem w Królewskiej Hucie zebrał się tłum bezrobotnych, liczący ponad 1.000 osób. Początkowo zachowywali się spokojnie, protestując przeciwko obniżeniu zasiłków. Gdy policja zawezwała zebranych do rozejścia się, z tłumy padły wrogie okrzyki. Zawezwano na pomoc oddział policji konnej, która rozproszyła demonstrantów, przyczem kilka osób m. in. również i kobiety zostały poturbowane przez konie. Przytrzymano szereg bezrobotnych i kilka kobiet, które demonstrowały. Po spisaniu protokołu wszystkich aresztowanych zwolniono.

We mgle niepewności.

Czy pamięć tych chwil skłoniła p. Barthou do wysłania p. Berangera, prezesa komisji spraw zagranicznych w Senacie francuskim, „aby pertraktował z Mussolinim w sprawie spotkania dyktatora Italii z przedstawicielem rządu

Unji Narodowej? Czy i w polityce zachodzą zmiany, o których niedawno pisał „Popolo d'Italia“ a które obwieszczał w swej gwałtownej polemice z rasizmem hitlerowskim Farinacci? Czy jesteśmy w przededniu odrodzenia przymierza francusko-włoskiego?

Linotypy całej prasy światowej wy-

stukują na ten temat niezliczone ilości artykułów. Właściwie jednak najuczciwszą odpowiedzią na powyższe pytania, byłoby stwierdzenie faktu, że polityka włoska posuwa się w nieprzeniknionej mgle. O jej kierunku nie mogą wiele powiedzieć zarówno najlepiej poinformowani publicyści świata — jak i ko-

ronowani szefowie bezpieczeństwa zainteresowanych państw.

Na łamach paryskiego „Intransigent” zdawał sprawę ze swych rozmów z królem Aleksandrem I. znany dziennikarz, Knickerboker. Odpowiedź, którą otrzymał „z najbliższego otoczenia królewskiego” na pytanie w sprawie „Anschlussu” — jest niezwykle charakterystyczna:

Przyłączenie Austrii do Niemiec — odpowiedziano mu — **bezwzględnie niepożądane, miałyby jedną jedyną korzyść. Spowodowałyby jasne określenie polityki włoskiej, zmusiłoby Rzym do sprecyzowania linii wytycznej w stosunku do wszystkich wielkich problemów europejskich.**

Zaznaczmy przytem, że według głosów francuskich, poważną przyczyną wielkiej rezerwy, jaką zachowuje w sprawie „anschlussu” Polska, ma być niejasne i niezdecydowane stanowisko Włoch, o którym nawet w samym Rzymie krążą najsprzeczniejsze pogłoski.

Rozczarowania hitlerowskie.

Jedynym, nie ulegającym wątpliwości faktem jest zupełne rozczarowanie, jakie nad Tybrem wywołał „wielki uczeń Wodza”. Ten tylko, kto pilnie śledził prasę i polityczną literaturę włoską w okresie rewolucji nazich, może zdać sobie sprawę z ogromu zawodu nad Tybrem. Na kartę niemieckiego faszyzmu stawiano wszystko. Pisano o przymierzu „dwóch młodych, bratnich prądów”, spodziewano się decydujących zmian w polityce europejskiej, w pakcie czterech widziano zapowiedź rewizji postanowień tych traktatów, które nie odpowiadały wielkim ambicjom odrodzonych i imperjalistycznych Włoch. **Zamiast tego — wyrosło niebezpieczeństwo 72 milionowego narodu nowoczesnego Barbarosa nad Brennerem i Trjstem.**

O pakcie czterech, który miał być wstępem do wielkiej, rozstrzygającej roli Włoch w Europie, mówi się w Rzymie niechętnie. Inicjatywy Mussoliniego z marca 1933 r. nadaje się już dzisiaj zupełnie inne znaczenie. Zarówno w kołach politycznych jak i w prasie twierdzi się, że **pakiet czterech miał tę dobrą stronę, że przyniósł odprężenie stosunków między Włochami i Francją.** Taka interpretacja „genjalnego posunięcia” jest wprawdzie bardzo dla układu dzisiejszych stosunków charakterystyczna, ale w porównaniu z tym wielkim akordem triumfu, w który bito rok temu, przedstawia się jednak dość skromnie.

Zwrot w stronę Francji?

Oświadczenia te wita radośnie nad Sekwaną starzejący się senator Jouvelet — zeszlenczyński ambasador Francji, któremu mówiono, że urabiając opinie francuska dla klubu czterech kontynuuje „historyczne dzieło Brianda”. Natomiast koła zbliżone do Quai d'Orsay zachowują powściągliwą rezerwę.

„Mussolini — mówi się we Francji — jest przeciwnikiem „anschlussu”, to prawda. Ale zdeklarował się również, jako zwolennik rewizjonizmu węglerskiego. Jak pogodzić tego rodzaju politykę z zażadaniem traktatów, w obronie których ma się łączyć Francja z Włochami? Jak można propagować hasła rewizjonizmu na Węgrzech a jednocześnie zwalczać ten rewizjonizm w Austrii? A przedewszystkiem, jak pogodzić przymierze, łączące Francję z państwami Małej Ententy, ze bliżeniem się do Rzymu, gdzie wcale niewątpliwie zapowiada się rewizja pranic jugosłowiańskich, rumuńskich i czecosłowackich?

Pierwszą próbą rozwiązania gordyjskiego węzła sprzeczności — była podróż Berangera do Rzymu. Trudno powiedzieć coś pozytywnego o jej wyniku wobec absolutnej dyskrecji faszystowskiej prasy. Niemniej jednak wyczuwa się pewną modyfikację stanowiska Paazzo Chigi. Sprzymierzeńcem Francji był czas, który przyniósł poważną konsolidację na Bałkanach i zbliżenie bułgarsko-jugosłowiańskie — a prócz tego wypadki arabskie.

Tworzący się blok bałkański jest poważną zaporą na drodze do urzeczywistnienia jakichkolwiek planów rewizji traktatów na niekorzyść Belgradu czy Bukaresztu. Same Włochy zmiany istniejących granic w środkowo-wschodniej Europie narzucić nie zdołają. Przymierze z Niemcami kryje w sobie obrzydliwie niebezpieczeństwo. Trzecia

Dyktatura na Łotwie.

Ogłoszono stan wyjątkowy! Zawieszenie działalności parlamentu i stronnictw politycznych. Aresztowanie marszałka sejm i posłów lewicy.

Ryga, 16. 5. (PAT) Urzędowa lotewska agencja telegraficzna donosi: **Rząd lotewski ogłosił stan wyjątkowy i zawiesił działalność stronnictw politycznych i parlamentu aż do przeprowadzenia reformy konstytucyjnej.** Rząd zmuszony był do wydania tego rodzaju zarządzeń, wobec informacji o przygotowaniach do zbrojnego zamachu stanu, **wobec niemożności podjęcia zarządzeń niezbędnych dla zapobieżenia komplikacjom ekonomicznym.** Z uwagi na **stale wzrastające niezadowolone szerokich mas,** rząd widział w sytuacji obecnej groźbę zaburzeń wewnętrznych i uważał za swój obowiązek nie dopuścić wszelkimi będącymi w jego dyspozycji środkami do zamieszek.

Ryga, 17. 5. (PAT) Pierwsze wydania nadzwyczajne dzienników doniosły o

wprowadzeniu stanu wyjątkowego, natomiast rozplakatowane na ulicach miast obwieszczenia urzędowe mówią **o wprowadzeniu stanu wojennego.**

Aresztowani zostali dotychczas następujący członkowie partii socjal-demokratycznej: **marszałek sejm, dr. Kalnins,** prezes centralnego komitetu partii socjal-demokratycznej pos. Menders, kierownik robotniczej organizacji sportowej Bruno Kalnins, szereg wybitnych działaczy socjal-demokratycznych oraz członkowie grupy „legjonistów”.

Zarządzeniem rządu **zawieszono zostały następujące wydawnictwa:** „Socjaldemokrats”, „Denas Lapa”, „Jauna Diena”, „Tajsnība”, „Tautas Veni” oraz kilka innych wydawnictw skrajnie lewicowych m. in. wychodząca w języku niemieckim „Rigauer Tagesztg.”

Socjalistyczny dom ludowy otoczono kordonem wojska i przeprowadzono szczegółową rewizję. Naprzeciwko domu ustawiono karabiny maszynowe.

Ryga, 17. 5. (PAT) Ogłoszony na całym terytorjum Łotwy stan wyjątkowy, obowiązujący ma w ciągu 6 miesięcy. Obwieszczenie o wprowadzeniu stanu wyjątkowego podpisali **premier Ulmanis i minister wojny gen. Balodis,**

Gmachy rządowe i dworce kolejowe obsadzono wojsko i ajsargi (strzelcy). Na ulicach krążą wzmocnione patrole policyjne.

Według wiadomości z prowincji, **linje kolejowe i mosty są pilnie strzeżone. W Rydze na mostach na Dźwinie ustawiono karabiny maszynowe.** Ochronę pełni 6 pułk piechoty.

Ryga, 17. 5. (PAT) Minister spraw wewnętrznych wydał tymczasowy **zakaz wszelkich wieców i demonstracji.** Nad utrzymaniem porządku czuwają władze wojskowe. Oddział gwardji obywatelskiej zajął główną kwaterę socjalistów. Oczekiwane są dalsze rozporządzenia. Premier przystąpić ma do zreorganizowania gabinetu, do którego wstąpić ma b. premier Skujenieks, przywódca partii postępowej.

„Nowa era” w historii Łotwy.

Ryga. (PAT) Prasa ryska przepelniona jest opisami szczegółów dokonanego przewrotu.

Organ partii rządzącej „Brihwa Zemai”, komentując wydarzenia ostatniej doby zaznacza, że w historii Łotwy rozpoczyna się nowa era. **Dyktatura partyjna już się skończyła. Zawodowi politycy muszą zwrócić narodowi zagarniętą przez nich władzę i zejść z areny.**

Organ wojskowy „Latwijas Kareivis” zaznacza, że przygotowywano pucz ze strony organizacji szturmowej, t. zw. „legjonistów”. Organizacja ta miała dokonać przewrotu przed zamknięciem sesji sejmowej. W tym celu w łonie związku „Ajsargów” powstała tajna organizacja, do której należały osoby posiadające własną broń. Poza tem zdaniem dziennika, broń, amunicję i pieniądze, organizacja otrzymywała z Niemiec.

Minister Göring w Białogrodzie

Wzmocnienie przyjaznych stosunków niemiecko-jugosłowiańskich.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 17. 5. Prezydent ministrów pruskich Goering w towarzystwie swego kolegi pruskiego ministra sprawiedliwości Kerrla i dwóch podsekretarzy stanu, swego adjutanta przyjaciela ks. Filipa Heskiego udał się aeroplanem celem spędzenia Zielonych Świąt w Atenach. Po drodze Goering zatrzymał się

jedną godzinę w Budapeszcie, a obecnie bawi do dziś po południu w Białogrodzie. Według źródeł niemieckich, wizyta jego ma wyłącznie charakter prywatny, jednak nie ulega wątpliwości, że przyczyni się ona zapewne do dalszego umacniania nowych przyjaznych stosunków niemiecko-jugosłowiańskich. **S. S.**

Katastrofalny brak dewiz w Niemczech

zaostrza położenie gospodarcze.

Ucieczka od marki do towarów.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 17. 5. Sytuacja gospodarcza Rzeszy wobec trudności związanych z opłaceniem importu zaczyna się zaostrzać. Ponieważ fabrykanci nie mogą otrzymać dostatecznej ilości dewiz na opłacenie przywozu surowców, nie mogą również zadowolić żądań kupców, którzy **uciekając od marki zwiększają swe zapotrzebowanie na towary.** Spekulacja ta ma rzecz naturalną na widoku wzrost cen w związku z ewentualnym załamaniem się marki.

Rząd niemiecki zwalcza energicznie to zjawisko w dwojaki sposób. Z jednej strony **zakupuje ostro jakiegokolwiek podnoszenia cen,** a z drugiej strony przeprowadza **kontyngentowanie zamówień kupieckich.** W konkretnych dwóch wypadkach fabrykant bielezny np. otrzymuje 50—60% żadanego przydziału materiałów bawełnianych. Tak samo hurtownik wyrobów wełnianych rów-

niez nie otrzymał 40% swego zamówienia.

Czy te środki uratują kurs marki i stabilizację cen, wobec wzrastającego zapotrzebowania należy uznać za wątpliwe. **S. S.**

Narodowi socjaliści bombardują w Wiedniu gmachy szkół wyższych.

Wiedeń, 17. 5. (PAT). Na uniwersytecie, politechnice i akademii handlowej narodowi socjaliści rozrzucają dziś bomby cuchnące. W gmachu uniwersytetu doszło do starcia studentami narodowo-socjalistycznymi, a strażą uniwersytecką. Studentów wyparto poza obręb gmachu. Dokonano 10 aresztowań. Badania wykazały, że rozrzucone bomby cuchnące naładowane były jakąś nową zawartością. Policja przypuszcza, że bomby te przywieziono niedawno z Niemiec. Przed drukarnią katolicką w Gracu rzucono bombę, która wyrządziła dość znaczne szkody materialne. Wedle informacji z kół narodo-socjalistycznych w obozie Wellers-

dorf przystąpiło do głodówki 300 internowanych tam narodowych socjalistów. 50 z pośród głodujących odwiedziło do aresztu w Wiedniu.

Estoński min. spraw zagranicznych przyjedzie do Polski.

Warszawa, 17. 5. (PAT). Dnia 23 maja br. na zaproszenie rządu polskiego przyjeżdża do Warszawy estoński minister spraw zagr. p. Seljamaa. Pobyt ministra Seljamaa potrwa dwa dni. Ministrowi Seljamaa towarzyszyć będzie estoński wiceminister spraw zagr. La-retei.

Prezydent m. Gniezna nie został zatwierdzony.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nie zatwierdziło wyboru na prezydenta miasta dyrektora Leona Mikołajczaka i poleciło urzędowi wojewódzkiemu zarządzić ponowne już trzecie z rzędu wybory prezydenta Gniezna.

Rzesza jest bez porównania więcej ekspansywna od Drugiej i o ile możnaby było mówić o oparciu się na Niemczech Brüninga, o tyle jest pewnym, że za narzędzie polityki włoskiej nie dadzą się użyć Niemcy Hitlera. Odstąpienie od urzeczywistnienia ambitnych planów na Bałkanach nie będzie wprawdzie mile, ale może się stać koniecznym.

Prócz tego, na widnokręgu dziejów pojawia się nowe niebezpieczeństwo, zagrożające interesom Włoch w Afryce i Azji. **Mamy na myśli ruch panmuzułmański.** Wypadki nad Morzem Czerwonym są groźną przestrogą dla Rzymu, którego kolonie, pozyskane niedawno i

wciąż jeszcze bardzo niespokojne, **leżą na linii arabskiego pochodzenia w kierunku Erytrji i Trypolisu.** Kwestje tuniskie są niewątpliwie ważne — ale jeszcze ważniejszą jest sprawa utrzymania tych terytorjów, których zdobycie kosztowało Włochy 30.000 ludzi i wiele miliardów lirów. Interesy Francji i Włoch w Afryce, wobec groźby odrodzenia hasel panarabskich, coraz popularniejszych w całym Islamie, nietylko nie są sprzeczne, ale przeciwnie, uzupełniają się jak najściślej. Nie tai tego już zresztą i prasa rzymska, wydarzeniami nad Morzem Czerwonym dość silnie zaniepokojona.

O podróży ministra Barthou do Rzy-

mu, mówi się dużo. Nie nastąpi ona jednak w najbliższym czasie. Zarówno w Paryżu jak i nad Tybrem zdają sobie doskonale sprawę, że rozmowa Mussoliniego z kierownikiem polityki zagranicznej Francji nie może się ograniczyć do ram kurtuazyjnej wizyty. **Barthou ma odegrać taką rolę, jaka przypadła niedługo w udziale Delcasse'emu.** Dlatego też jesteśmy świadkami tak starannego obrabiania terenu; zbliżenie Włoch do Francji wynika z logiki współczesnych wydarzeń europejskich. Czy i kiedy stanie się faktem dokonanym, niewiadomo. **M. A. Comba.**

Wincenty Lutosławski.

Dziwne objawienia zakonnicy.

I.

Niedawno zgromadzenie Zmartwychwstańek wydało nadzwyczaj ciekawą książkę siostry Teresy Kalkstein, pod tytułem: „Zmartwychwstanka”. Zasluguje ona na uwagę i na największe rozpowszechnienie, gdyż porusza zagadnienie pierwszorzędne, przedstawiając stosunek zakonnicy do Chrystusa.

Jest to żywot młodej dziewczyny, Zosi Czarnieckiej, niezmiernie uroczą panny, urodzonej 4 listopada 1897-go roku, która w 25-m roku życia wstąpiła do Zgromadzenia Zmartwychwstańek, i potem wskutek nadmiernej pracy i umartwień żyła już tylko trzy lata i kilka miesięcy. Umarła na galopującą suchotę 8-go lutego 1926 r.

Była wzorową zakonnica, odznaczającą się pokorą i posłuszeństwem, uwielbianą nie tylko przez koleżanki i uczennice, ale także przez swe przełożone, które widocznie mają nadzieję jej kanonizacji, skoro drukują jej dziwne objawienia z komentarzem, porównującym je z pismami wielkich mistyków, jak św. Jana od Krzyża i św. Teresy z Avile.

Znajdujemy w książce siostry Teresy przytoczone liczne słowa, przypisywane Chrystusowi, według notatek, które Zofja robiła dla spowiednika i przełożonej. Książka nosi oficjalną aprobatę książęco-metropolitalnej kurji w Krakowie. Przedmowę nadzwyczaj pochlebną napisał arcybiskup lwowski, Józef Teodorowicz, który znał nieboszczkę osobiście i pomimo wyrazu wielkiego uznania nadmieniał, że „zbyt niemiernym umartwieniem dręczyła swój wąty organizm i skracala sobie życie”. Przytoczone na końcu książki przemówienie księdza Adama Pyzowskiego na pogrzebie Zofji przypisuje nieboszczce „duszę pełną cnót bohater-skich i piękna duchowego”.

Wchodziła do klasy „promienna, radośna i roz pogodzona” — „wszczepiała w dusze z miłością, słodyczą i siłą głębokie ukochanie Boga i ojczyzny, wszystkiego, co wysokie i szczytne”.

Takie świadectwa ze strony duchowieństwa budzą ufność, że nieboszczka, odznaczająca się nadto niepospolitą inteligencją, która się wyraźnie przejawia w przytoczonych jej listach do przyjaciółek, do rodziców i do przełożonych, umiała odróżniać nastroje i urojenia od prawdziwego natchnienia. A jednak te słowa, które ona sama Chrystusowi przypisuje, i które jej biografka, siostra Teresa Kalkstein, bez zastrzeżeń przytacza, muszą dziwić w najwyższym stopniu. Ukazują nam one Chrystusa zupełnie innego niż ten, którego dobrze znamy z Ewangelji i z Listów Apostolskich. Prawdziwy Chrystus przemawia z mocą, i daje swym uczniom pokój. Mówi do nich: „Na świecie ucisk mieć będziecie, ale ufajcie, jam zwyciężył świat”. (Jan XVI. 33).

W takich uznanych przez Kościół słowach Chrystusa widzimy Go spokojnym, potężnym i ufnym. Zupełnie inaczej widzi Go ta Zmartwychwstanka. Przedewszystkiem jej Chrystus ciągle zali się na swoje cierpienia, i żąda litości, która ma wszystkie inne uczucia zastąpić. Oto są niektóre takie wezwania: „Zawrzyj zemną przyjaźń ukrycia i wyłączności, nie opuszczaj mnie, nie odchodź ani na chwilę od Męki mojej i cierpienia”. (str. 264). „Ja cierpię, czy

to rozumiesz, czem jest dla Miłości mojej utrata duszy, która jednym ze mną być miała?” (str. 265).

„Opróżniaj duszę, i nie odchodź od Krzyża, abym mógł akt po akcie, krople po kropli zlewać cierpienie moje w serce twoje. (str. 266). „Wnikaj w mękę moją, im bardziej jestem skuty i unieruchomiony cierpieniem i ofiarą, tem większą dawaj mi swobodę, wolność panowania, królowania w tobie. Utraciłaś wzrok duszy dla siebie, abym ja tylko widział dzieło swoje w tobie. Obumieranie twoje daje mi życie w tobie, mnoży szczęście Moje w tobie. Ja mam upodobanie w tem, gdy mogę wszystko robić z duszą, co mi się podoba” (str. 316).

Chrystus Zofji Czarnieckiej jest despotycznym i zazdrośnym, pragnie ją posiadać wyłącznie, i sam obiecuje wzajemność: „Chciej, aby tylko mnie widziano w tobie” (str. 263). „Stań się lupem, zdobyczą Miłości mojej” (str. 264). „Ja dlatego cię mam, abys Mi była wynagrodzeniem” (!). „Ja sam dla siebie chcę ciebie tylko posiadać” (str. 267).

„Ja z utęsknieniem czekam na zupełne z tobą połączenie, przeto bądź wierna niezachwianie, bo wtedy przedziej się wypelni miara życia (str. 271). Dawniej darzyłem cię według miary Mego cziowieczeństwa, teraz miarą Bóstwa mego zlewam swe łaski na ciebie” (str. 269).

„Obdarowywać mogę duszę jeszcze nieoścyszczoną, ale oddać w pełni Siebie mogę

tylko duszy opróżnionej z siebie” (str. 270).

„Ja się nie cofnę przed niczem, przyjdę do ciebie. Mnie nędza, lub brak cnoty nie odstrasza, bo ja jestem miłością, Ja niebo sprowadzam do duszy twojej, ja niebo zamieniam na duszę twoją. To milczenie ni-cości jest największą pieśnią chwały Mojej. Ja ci powierzam tajemnice królewskie”.

„Ja teraz jestem twoją dzieciną — Ja Bóg. Odtąd każdy oddech, każde uderzenie serca, każdy ruch ma być wspólny, a w tej formie zewnętrznej całe życie wewnętrzne zachowaj dla mnie”. „Ja cię proszę o stałe schronienie w twej duszy. Jak Ja w dzieciństwie ukryłem wielkość Swego posłannictwa, tak ty prostotą okrywaj działanie Moje w tobie” (str. 315). „Nietylko siebie, Mnie, ale nawet Boga odstąpić musisz, aby On Sam był treścią śmierci twojej” (str. 317). „Trwaj w tym akcie śmierci sobie. Ja cię posiadłem dla Siebie, czegoż ci potrzeba więcej?” (str. 317).

„Dopełnia się miara mego oddania się tobie. Ja całą myśl Bożą nad tobą zsićmiem w Sobie, wszystko naprawiłem i staję się zadatkami życia, wierności i miłości”. „Istnieje już tylko jeden przedmiot myśli dla ciebie, to ja, wszystko inne jest przemieszaniem i zdradą” (str. 318). „O Miłośniczo Moja! Radością moją jest oddanie twoje. Tyś tak bogata, jak Moje miłosierdzie jest wielkie, tak przemożna, jak wszechwładna jest miłość Moja” (str. 322). „Jakim to bó-

Obchód rumuńskiego święta narodowego w Bukareszcie.



W całej Rumunii obchodzone uroczyste święto narodowe. W Bukareszcie odbyła się wielka defilada wojsk, którą odebrała rodzina królewska. Od lewej do prawej: ksiądz Mikołaj, brat króla, następca tronu Michał, król Karol, królowa-wdowa Marja, ekskrólowa Elżbieta z Grecji, z domu księżna rumuńska.

Bułgarski prezes rady ministrów Muszanow podał się do dymisji.



Z powodu dyferencji pomiędzy partją chłopską a partją narodowo-liberalną bułgarski prezes rady ministrów Muszanow zgłosił dymisję całego gabinetu.

lem jest dla mnie, gdy nie mogę w pełni uszczęśliwić duszy Swą miłością. Ty mi nie odmawiaj tej radości. Trwaj w ślepym akcie oddania” (str. 347).

Ta wyłączna, zachłanna, zazdrośna miłość między duszą a Chrystusem, nie prowadzi jednak do żadnej radośnej twórczości, tylko do zupełnego unicestwienia:

„Ja wszystko uczynię, aby zniszczyć ciebie, zaufaj, dziękuj Miłości Mojej”. Chce, aby się przepelniła miara szaleństwa miłości Mojej dla ciebie” (str. 261).

„Pozostawaj zawsze bez ruchu i drgnięcia w takim akcie przedemną, w jakim cię przed sobą postawię” (str. 317).

„Tyś jeszcze nie mieszkanką nieba, ale już nie własnością ziemi, przeto trwaj w cierpieniu oczyszczenia przejściowego. Im wyższe zsićszam w twej duszy niebiańskie tajemnice, tem boleśniej chłoczysz cię każdą zależnością od ziemi” (str. 318).

„Ja chcę od ciebie drobnych pozytywnych aktów cichego heroizmu — nie ty je będziesz spełniał, ale daj, bym ja je czynił w tobie” (str. 319).

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kardynał Lienart na kongresie dziennikarzy.

Niedawno odbył się w Lille kongres francuskich dziennikarzy katolickich, któremu przewodniczył biskup tej diecezji, kardynał Lienart.

W przemówieniu, wygłoszonym w czasie obrad kongresu, kardynał zaznaczył m. in.:

„Gdy jako żołnierz leżałem w okopach, myślałem często, ileby to mogli się nauczyć generalowie, gdyby częściej zaglądali do okopów. Dziś wieczorem doznaję żywej radości, że zasiadam razem z ludźmi, którzy podjęli wielką bitwę prasy katolickiej. I muszę przyznać, że wielu rzeczy biskup może się od nich nauczyć”.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Olga Wolbryk.

(20)

ŻONA NAUCZYCIELA

(POWIEŚĆ).

(Ciąg dalszy).

— Niech mu nie zadaje pytań. Co zastanie w domu, to musi przyjąć. Nie... nie, nic mu nie wiadomo. Gdy wrócił z wojny, nie zastał już dawnego domu dziadków. Poszedł więc do babki, która z wybuchem wojny wstąpiła do szpitala jako pielęgniarka. Cieszył się, że parę dni wypocznie w ciepłej sali, na wygodnym łóżku otoczony jej pieczą macierzyńską. Niestety, wszystko okazało się innym niż oczekiwał. Już w korytarzach szpitala zobaczył stopy trupów z przestrelanemi głowami, bez nóg, bez rąk, czekające swej kolei, by nocą wywieziono na cmentarz i wrzucono do masowych grobów, aby lud sądził że zmarli naturalną śmiercią. Nigdzie ani bielizny, ani lekarstwa, ani nawet ciepłej wody... Tylko napisy na deszczułkach nad łózkami: tyfus, cholera, suchoty.

Pielęgniarki snuły się jak cienie z jednej sali do drugiej, wygłodzone, bo nie mogące już trawić chleba, w którym było więcej mąki z kory drzewnej niż ze zboża.

A babka, która była jeszcze krzepką, zdrową kobietą, kiedy wyruszał w pole, teraz siedziała jak szkielet przy umiarkujących, mrużąc pacierze i fartuszkami

ocierając im pot z czoła, bo w całym szpitalu nie było ręcznika...

Tak zastałem moje domostwo, barinja i tę jedyną istotę, najbliższą mi w życiu! Ale gdy ją przycisnąłem do piersi, gdy ujrzałem jej wyblakłe, przerażone oczy, z których sływały łzy rozpacz — w owej chwili ślubowałem w duszy: tym władcom służyć nie będę!... Żyję tylko poto, by napotkać gdzieś człowieka o pięknej, wielkiej duszy, który gotów wziąć na siebie wszelką mękę tego świata i wyzwolić go od władzy szatana... Ale takiego jeszcze nie spotkałem. Wziłem na tych saniach rozmaitych ludzi, ale żaden z nich nie miał duszy. Troszczyli się tylko o to, jakby ukryć swoje kosztowności, a mówili wciąż o interesach, jakie zamierzają prowadzić zagranicą. I stale targowali się ze mną o cenę jazdy. Barinja, panią odwoziłbym zadarmo, nietylko dlatego, że pani jedzie tam, gdzie moja babka spędziła młodość, ale dlatego, że pani ma wielką duszę, jak mówiła babka. I gdyby pani była mężczyzną, zostałbym twoim sługą i przyprowadziłbym ci inne silne dusze, by któregoś dnia oswobodziły nasz kraj...

Młodzieńcze jego oczy płonęły blaskiem fanatycznym. Hrabina zasłuchana, nie czuła potwornego zimna w zeszywniałych członkach i nie śmiała też już pytać o swoją wieś.

Nie dojechali tego wieczora. Minęły trzy doby, zanim Konstanty, po sześciomiesięcznej zmianie koni, coraz to bardziej wynędzniałych, dojechał wreszcie do celu.

Dwa razy musiała hrabina Klaudja spędzić większą część nocy w samotnej, śniegiem zawianej chacie drwala, gdy Konstanty w sąsiedniej wsi zmieniał konie. A robił to w ten sposób, że chyłkiem wchodził do stajni jakiegoś wieśniaka, zabierał jego bądź co bądź mniej zmęczone konie, a przywiązywał do zło-bu swoje. Psów, które mogły by go zdradzić, dawno już nie było po wsiach...

Następnie wracał do chaty, w której hrabina Klaudja pod słomą i workami szukała osłony przed mrozem, rozpałał małe ognisko i w milczeniu spożywał coraz to mniejszą porcyjkę z kończących się zapasów żywności.

— A teraz prześpij się trochę, moje dziecko — mówiła hrabina, kładąc głowę chłopaka na swych kolanach.

— Co to?... Barinja, co pani robi? Gorący rumieniec oblał jego sine od mrozu policzki. A ona, zdjawszy z ręki grubą, niezgrabną rękawicę, delikatnymi palcami przesunęła po jego znużonych powiekach.

— Śpij, chłopcze... Mój syn jest w tym samym wieku co ty. Niech ci się śni, że twoja matka kołysze cię do snu...

— Tak... babka mnie często kołysała do snu — mamrotał, a usta jego drgały. Pochyliła się nad nim, zsunęła mu czapkę, osłaniającą najpiękniejsze, najszlachetniejsze czoło młodzieńca. Czoło, za którym kryły się myśli, nieczęsto rodzące się w umyśle wiejskiego chłopca.

A gdy następnego nocy znów wrócił z podobnej wyprawy i zastał już ogień rozpalony, chwiejnym krokiem wsunął się do izby i jak zmęczone dziecko, nie py-

Z KRAJU.**Tajemniczy trup kobiety w lesie.**

Wilno. W lesie koło miasteczka Rudziszek przejeżdżający na targ włościanie znaleźli zwłoki kobiety, które już były w stanie rozkładu. Obok zwłok leżała torebka. W torebce znaleziono jedynie karteczkę, na której niewprawną ręką zanotowane było imię i nazwisko „Estera Taboryska, lat 22“. Na ciele żadnych specjalnych śladów nie znaleziono. Dotychczas nie udało się ustalić faktycznych personalię zmarłej, czy też zamordowanej kobiety.

Tragiczny koniec więźnia.

W więzieniu na Łukiszkach w Wilnie odsiadywał karę Kuźma Chlebko za udział w krwawej bitce. Ze względu na

to, że pozostały mu jeszcze do odbycia zaledwie 4 miesiące więzienia, używany był do wszystkich robót gospodarskich. Czyścił on dół assenizacyjny. Po drugim opuszczeniu go do dołu, długi czas nie dawał znaku życia. Zaintrygowany tem dozorca, opuścił się na linie i ku swemu przerażeniu ujrzał więźnia, leżącego twarzą w miazdze kału. Pomoc okazała się spóźniona. Chlebko zatrut się gazami.

Po raz pierwszy promocje z czwórkami.

W związku ze zbliżającym się końcem roku szkolnego dyrekcje szkół otrzymały instrukcje w sprawie stosowania nowych przepisów o promocjach. W roku bieżącym po raz pierwszy będzie zastosowana zasada **promowania**



9212

do klasy następnej uczniów, którzy otrzymają w końcowej cenzurze jeden stopień niedostateczny. Na promocje z jedną czwórką mogą jednak reflektować tylko uczniowie, odznaczający się ogólnym rozwojem umysłowym i dobrą postępowaniem z innych przedmiotów.

Z Gdańska.**POLSKI URZĄD POCZTOWO-TELEGRAFICZNY GDAŃSK I**

przy placu Heveliusa 1-2 będzie czynny w oba święta Zielonych Świąt dnia 20 i 21 maja br. jak w niedziele.

W pierwszy dzień Zielonych Świąt odbędzie się jednorazowe doręczenie przesyłek listowych w godzinach przedpołudniowych.

Paczki wydawane będą w tym dniu w czasie od godz. 9 do 11.

Wykrycie tajnej gorzelnii w powiecie tucholskim.

Winni stanęli przed sądem.

Tuchola. Władze skarbowe wykryły swego czasu u rolnika Kosidowskiego w Legbądzie tajną gorzelnię. Obecnie stanęli małżonkowie Kosidowscy, mąż i żona, przed izbą karną sądu okręgowego, oskarżeni o uprawianie tajnego gorzelnictwa. Cała sprawa przedstawia się następująco:

Wiosną roku 1932 przybyło do Legbądu sporo ludzi z Kresów Wschodnich na pracę do okolicznych lasów państwowych, z których to kilku zakwaterowało się u już wyżej wspomnianych małżonków. Pewnego dnia prosili ci robotnicy swych gospodarzy o kocioł, kilka funtów cukru i kilka centnarów żyta; teraz rozpoczęto tajne pedzenie wódki. Niedługo jednak trwało kiedy wieść o wypalaniu wódki u Kosidowskich stała się tajemnicą publiczną całej wsi ponadto, do tego przyczynili się pijatki „wypalaczy wódki“. Stąd też wieść o tajnym przemyśle, konkurującym z monopolem spirytusowym, doszła do uszu władz policyjnych i skarbowych. Podczas nagłej rewizji w domu Kosidowskich wydobyto na światło dzienne całe urządzenie tajnej gorzelnii oraz 14 litrów 60% alkoholu.

Kosidowscy nie przyznali się do produkcji tego alkoholu, nie zaprzeczyli jednak, iż wiedzieli że zamieszkujejący u nich robotnicy pedzili wódkę, do czego nawet wypożyczali im przedmioty; o których to już powyżej wspomnieliśmy, jak również brali udział w urządzanych pijatykach. Sąd skazał Kosidowskiego i jego żonę po sześciu miesiącach więzienia i 4.000 zł grzywny oraz konfiskację zajętych narzędzi produkcji i wódkę.

Drobne wiadomości.

— 300 samolotów nad Warszawą krążyć będzie 5-go sierpnia, w dniu otwarcia drugiego zjazdu Polaków z zagranicy. Będzie to wspaniałe widowisko.

— Z polecenia władz prokuratorskich aresztowany został znany przemysłowiec Tadeusz Zajątek, który pełnił funkcję dyrektora administracyjnego „Wspólnoty Interesów“ na Śląsku.

— Kopalnia Aniche w północnej Francji, zatrudniająca około 12.000 polskich robotników, postanowiła nazwać ulice i place nowej kolonii górniczej imionami wielkich Polaków.

— Krewna Ojca św. markiza Mongioli otwiera wraz ze swym mężem, który jest lekarzem, szpital katolicki w Kaifeng (Chiny).

— Kongres eucharystyczny w Agrigento na Sycylii zakończony został oficjalnym poświęceniem miasta Najświę. Sercu Jezusowemu.

— Spaliła się garbarnia i fabryka pasów „Siła“ w Zabłociu żywieckim. Szkody wynoszą 600 tysięcy złotych.

Z GDYNI I WYBRZEŻA.**REPERTUAR KIN.**

„BAJKA“. Największy film historyczny pt. „Henryk VIII i jego 7 żon“ oraz kolorowa kreskówka pt. „Opowieść lasu“.

Kino „CZARODZIEJKA“. Od niedzieli 13 bm. począwszy dramat pt. „Zemsta dr. Fumanchu“ i bogaty nadprogram dźwiękowy.

„MORSKIE OKO“. Znakomita węgierska artystka Franciszka Gaal w kapitalnej komedii „Csibi“. Bogaty nadprogram.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnia: dla okręgu obejmującego Chylonia, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyń i Suchy Dwór, dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuzę, Kol. Oksywieł Stewa i Nowe Obłuzę — dr. Rogala; dla Oksywie — dr. Tomaszunas; dla Rumaj, Zagorza, Redy, Cieclocina, Łęzycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

WYCIECZKA STUDENTÓW POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ.

Dnia 22 maja br. przyjedzie do Gdyni wycieczka Kola inżynierji studentów politechniki warszawskiej w liczbie 60 osób z rektorem politechniki prof. E. Warchalowskim oraz prof. M. Rybożym i Cz. Skotnickim i K. Pomianowskim. Uczestnicy wycieczki zabawią w Gdyni 2 dni.

ZJAZD WETERANÓW BYLEGO 6 BAONU LEGJONÓW.

Zapowiedziany zjazd w Gdyni oficerów, podoficerów i żołnierzy b. 6 baonu I brygady legionów polskich Józefa Piłsudskiego nastąpi w pierwszym dniu Zielonych Świąt, t. j. dnia 20 maja br. Spodziewany jest zjazd około 500 osób.

„DZIEŃ ROBOTNIKA KATOLICKIEGO“ W CHYLONJI.

Dnia 21 maja br. odbędzie się w Chylonii „Dzień Robotnika Katolickiego“ z udziałem starszych robotników katolickich okręgu kaszubskiego i organizacji katolickich w Chylonii z następującym programem: godz. 11,30: zbiórka w Lipowym Dworze i pochód do kościoła, godzina 12: nabożeństwo, godz. 13: wymarsz na polankę, godz. 14: uroczysta akademja i zabawa ludowa na polance, godz. 20: zabawa taneczna w Lipowym Dworze.

10 KONSULATÓW W GDYNI.

Korpus konsularny w Gdyni powiększa się. Obecnie urzęduje w Gdyni generalny konsul Szwecji, konsul Finlandji, wicekonsulowie W. Brytanji, Danji, Holandji, Hiszpanji, Łotwy i Norwegji oraz agenci konsularni Francji i Belgji.

W związku z rozwojem stosunków gospodarczych Gdyni z innymi państwami należy oczekiwać powstania nowych placówek konsularnych, np. Rumunii, Węgier, Czechosłowacji, Austrii, Jugosławji oraz w związku z wzmagającym się ruchem między Gdynią a portami śródziemnomorskimi konsulatów Bułgarii, Grecji i Turcji, zaś z państw zamorskich konsulatów Stanów Zjednoczonych, Brazylii, Meksyku i Argentyny, ponieważ z portami tych państw Gdynia utrzymuje regularną komunikację okrętową.

KWARANTANNA W GDYNI.

Departament służby zdrowia Ministerstwa Opieki Społecznej wyasygnował kredyty w wysokości 250.000 zł na zakończenie budowy specjalnej kwarantanny w porcie gdynskim.

Kwarantanna ta połączona będzie ze schroniskiem dla emigrantów. Pasażerowie statków morskich, co do których zachodzi podejrzenie, iż zawlekli chorobę zakaźną, umieszczani będą w specjalnym zakładzie izolacyjnym. Dotąd kwarantanna dla pasażerów przybywających do Gdyni mieściła się z powodu braku odpowiedniego szpitala w Gdańsku.

Otwarcie szpitala kwarantanny gdynskiej nastąpi jesienią.

NASZA „ISKRA“ NA ATLANTYKU.

Statek szkolny „Iskra“ który wyruszył z Gdyni do Oportu w Portugalji zatrzymał się w Cherbourgu. Załoga statku zwiedziła port francuski oraz była podejmowana przez władze portu.

OTWARCIE SEZONU YACHT-KLUBU.

Odbyło się podniesienie bandery Yacht-Klubu Polski, oddział morski w Gdyni oraz otwarcie sezonu jachtowego na rok bieżący. Z tej okazji okolicznościowe przemówienie wygłosił wicekmdr. klubu dyr. Rummel oraz prezes Polskiego Związku Żeglarskiego gen. Zaruski. Na uroczystość tę przybyli specjalnie delegaci Polskiego Klubu Morskiego z Gdańska na własnych jachtach „Olga“ i „Pirat“ oraz dyrektor Stoczni Gdańskiej prof. Noe na własnym jachcie „Hoffnung“.

MECZ PIŁKI NOŻNEJ**MARYNARKA WOJENNA — K. S. GDYNIA.**

W niedzielę, dnia 20 maja br. o godz. 16,30 rozegrany zostanie na stadionie miejskim w Gdyni mecz piłki nożnej między drużynami Marynarki Wojennej a Klubu Sportowego „Gdynia“.

WYJAZD STATKU „PUŁASKI“.

Dnia 16 maja br. wyszedł z Gdyni do Nowego Yorku polski transatlantyczny statek „Pułaski“ należący do linii Gdynia—Ameryka, zabierając na swym pokładzie około 100 pasażerów oraz ładunek drobnicy i poczty. W drodze statek ten zawinie do Kopenhagi, gdzie zabierze około 30 dalszych pasażerów. Przybycie s. s. „Pułaski“ do Nowego Yorku spodziewane jest dnia 28 maja br. Między pasażerami znajduje się artystka filmowa Berta Crawford, która udaje się do Toronto w Kanadzie.

Pogotowie ratunkowe nie dla każdego.

Ubezpieczalnia Społeczna w Gdyni przeprowadziła reorganizację dotychczasowej pomocy lekarskiej, udzielanej w wypadkach nagłych. Tak zwany lekarz dyżurny miał dotychczas obowiązek załatwienia wszystkich zamówień w ciągu dnia lub nocy. Jedyny samochód sanitarny w Gdyni był używany do przewozu chorych nie tylko w nagłych wypadkach, ale również dla odwożenia chorych ze szpitali. Zdarzały się przeto wypadki, kiedy nie można było wezwać karetki pogotowia, gdyż właśnie w tym czasie była zajęta, np. przewożeniem chorego. Obecna organizacja pogotowia ratunkowego Ubezpieczalni Społecznej oddaje samochód sanitarny tylko dla wypadków nagłych. Karetką dysponuje lekarz pogotowia, dyżurujący stale w dzień i w nocy w ambulatorjum portowym

(telefon 12-40). Wszelkie wypadki nie nagłe, między innymi wizyty lekarskie u chorego, załatwiają lekarze domowi. W tych wypadkach pacjenci powinni wzywać swych lekarzy domowych.

Zamówienia na wizyty przedpołudniowe zgłaszać u lekarzy do godz. 11, zamówienia popołudniowe do godz. 13. Lekarzy specjalistów nie należy wzywać, gdyż tych może zawiadzać tylko lekarz domowy na konsylium.

Nie należy zgłaszać nagłe wypadki bezpośrednio do szpitala, ponieważ w każdej chwili może być wezwany lekarz pogotowia, który w razie potrzeby skieruje chorego do szpitala. Wypadki nagłe zgłaszać do pogotowia (telefon 12-40) t. j. do ambulatorjum chirurgicznego w porcie.

Z TCZEWA.**Kolejarz z Bydgoszczy uwolniony od winy i kary.****Pod ciężkim zarzutem spowodowania katastrofy kolejowej w Tczewie.**

Tczew. W ub. poniedziałek przed zamiejscowym wydziałem karnym sądu okręgowego w Starogardzie na sesji wyjazdowej w Tczewie na ławie oskarżonych zasiadł 50-letni kierownik parowozu Maksymilian Kryger, zamieszkały w Bydgoszczy przy ul. Wiatrakowej 21 m. 3.

Akt oskarżenia zarzucał Krygerowi, że w dniu 10 listopada 1933 r. prowadząc pociąg towarowy nr. 9577 z Bydgoszczy do Tczewa, na szlaku kolejowym Malinowo—Zajczkowo—Tczewskie nieumyślnie spowodował katastrofę kolejową. Oskarżenie oparte było na tem, że oskarżony maszynista Kryger miał zwiększyć szybkość biegu przyhamowanego przez hamulców pociągu bez dania sygnału na odhamowanie ręcznych hamulców, co spowodowało rozwaranie się ciężła przy środkowym t. j. 27 od parowozu wagonu i wykoślenie. Dalej z aktu oskarżenia wynika, iż dzięki przytomności umysłu przetokowych z Zajczkowa tczewskiego, którzy w porę zauważyli wypadek i zabezpieczyli zagrożone wagony, uniknięto poważniejszej katastrofy kolejowej.

Sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Wasilkowskiego po blisko dwugodzinnej rozprawie, w czasie której przesłuchano ogółem 10 świadków (samych urzędników kolejowych) oraz biegłego kolejowego Władysława Gustawa, wydał wyrok, uwalniający Maksymiliana Krygera od winy i kary, gdyż przewód sądowy wykazał, iż powyższy wypadek wydarzył się przypadkowo, a hamowanie mogło spowodować hamulcy.

Oskarżenie popierał prokurator s. o. dr. Sobkowić ze Starogardu. Bronił mec. Sypniewski z Bydgoszczy.

Niefortunny występ wlamywacza. W ub. sobotę wieczorem po zamknięciu składu bławatów kupca Władysława Szyndalskiego przy Starym Rynku nr. 9 w Tczewie zauważono ukrytego w piwnicy złodzieja, który w celach obrabowania składu schował się przed zamknięciem składu do piwnicy. Niefortunnego wlamywacza oddano w ręce policji.

Epilog krwawej bitki. W noc sylwestrową w Pelplinie K. P. W. urządziło dla swych członków zabawę karnawałową, podczas której 32-letni robotnik Bolesław Eppa z Rożentala (członek Strzelca) o godz. 24 publicznie prowokował zebranych, wnosząc okrzyki na cześć proletariatu oraz znieważił czynnie urzędnika kolejowego Józefa Netkowskiego. W rezultacie wywiązała się pomiędzy prowokatorem Eppą a trzema braćmi Józefem, Franciszkiem i Wacławem Netkowskim bitka, w czasie której ostatni zadał Eppie cios nożem w pierś. Sąd okręgowy ze Starogardu na sesji wyjazdowej w Tczewie skazał wszystkich trzech braci za udział w bitce i zadanie ciężkiego urazu cieleśnego każdego na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata.

Nocna awantura. Onegdaj około godz. 3 w nocy mieszkający ul. Nad Wisłą zbudzeni zostali ze snu krzykiem tłuczonych okien i nieludzkimi krzykami. Jak się później okazało, pewna wojowniczo usposobiona niewiasta niej. M. M. z Tczewa, chcąc wyrzucić zemstę na pewnym obywatelu, wybiła temu w mieszkaniu 6 szyb. Sprawa zajęła się policja.

Pożar. Onegdaj w południe w wsi Jażwiska (pow. Tczew) wybuchł pożar w domu mieszkalnym niej. Weiss. Dzięki natychmiastowej i energicznej akcji ratunkowej okolicznych straży pożarnych zdołano uratować część budynku oraz pewną, lecz niewielką ilość mebli lokatorów palącego się domu. Podczas akcji ratunkowej przy ratowaniu dzieci doznała silnych poparzeń 57-letnia Sielska, którą umieszczono w szpitalu. Straż powstałych przez pożar nie zdołano dotąd ustalić.

MAREK ROMAŃSKI.

101 przygód
Konrada Wichury

Zemsta chicagoskiego bandyty.

Historja ta wydarzyła się w Chicago. Bogaty jubiler, pan de Korver, wybrał się w kilkudniową podróż w interesach, zabierając ze sobą dwie ciężkie walizki.

Pan de Korver był starym kawalerem i wyjeżdżając, polecił jak najsurowiej służącemu, by pilnował mieszkania, w którym, w gabinecie do pracy, mieściła się duża kasa ogniotrwała, zawierająca klejnoty i gotówkę — cały majątek jubilera.

De Korver bowiem nie ufał bankom i wolał, by gotówka leżała bezprocentowo w jego kasie ogniotrwalej.

Gdy jednak po trzech dniach de Korver wrócił rano i skierował się do swego gabinetu, okrzyk przerażenia wyrwał się z jego ust.

Kasa ogniotrwała, otworzona przy pomocy stopienia jej ścian acetylenem i pokrajania blach rakiem — stała pustką.

Nie było w niej ani pieniędzy, ani klejnotów.

Południowe pisma chicagoskie doniosły o rozbiciu kasy ogniotrwalej i obrabowaniu znanego w mieście jubilera, mr. de Korvera.

Dzienniki doniosły, iż mr. de Korver nie dozna wielkich strat, zawartość bowiem kasy była ubezpieczona i towarzystwo ubezpieczeń, po ukończeniu policyjnego śledztwa będzie musiało wypłacić jubilerowi 200.000 dolarów premii.

Po południu tego samego dnia, gdy jubiler uspokoiwszy się nieco, załatwiał bieżącą korespondencję, wszedł lokaj i podał mu na tacy bilet wizytowy. Bilet zawierał dwa słowa:

TEDD SLATER.

Jubiler pobladł. On znał to nazwisko. Tedd Slater był to słynny amerykański bandyta i włamywacz.

— Prosić! — rozkazał służącemu.

Wszedł młody, elegancki człowiek o ironicznym uśmiechu.

— Czem mogę panu służyć? — zapytał jubiler.

— Drobnostka! — odparł przybyły. — Chciałem zakomunikować panu, że to ja noy ubiegłej włamałem się do pańskiej kasy ogniotrwalej. Była ona pusta. Zdołałem sprawdzić w ciągu przedpołudnia, że wiadziony jakąś dziwną intuicją, czy też kierowany innymi powodami, całą gotówkę i wszystkie klejnoty zabrał pan z sobą w podróż i umieścił w safesie w jednym z banków z San Francisco. Obecnie ma pan uzyskać premię asekuracyjną. Uzyska ją pan — dzięki mnie. Zgłaszam się po prowizję.

— Ile pan żąda?

— 40 procent!

— Nie otrzyma ich pan.

— To jest pańskie ostatnie słowo?

— Tak!

— Wobec tego doniosę o wszystkim policji.

— Nie zrobi pan tego. W pierwszym rzędzie wsadzą pana do więzienia.

— Ale pana też! Tedd Slatera stać na to, by odsiedzieć karę za cenę dania panu nauki. Zresztą ja i tak ucieknę z więzienia. Daje pan 40% premii?

— Nie.

W ręku włamywacza błysnął rewolwer.

— Proszę się nie ruszać.

I Tedd Slater podniósł drugą ręką słuchawkę telefonu i zawezwał policję.

Okrutny wychowawca.

Katował dziecko, ponieważ nie mogło pojąć gramatyki.

Policja paryska aresztowała onegdaj pewnego robotnika, niejakiego Alfonsa Favre, który maltretował 4-letnią córeczkę swojej żony, ponieważ — nie mogła wyczytać się reguł francuskiej gramatyki. Favre ożenił się przed rokiem z niejaką Katarzyną Goff, dozorczynią, która miała 3-letnią córeczkę w Bretanii. Przed miesiącem dziecko wróciło do rodziców w Paryżu, ale mówiło nadal dialektem bretońskim, który denerwował ojczyma. Postanowił więc uczyć dziecko gramatyki, aby wpoić w nie zasady czystego języka francuskiego. Ale nauka szła twardo. Mała Cecylja nie mogła pojąć zasad gramatyki i mówiła nadal po bretońsku. To doprowadziło ojca do pasji. Zaczął znęcać się nad dzieckiem, do tego stopnia, że sąsiedzi, słysząc krzyki katowanej nieludzko dziewczynki, donieśli o tem władzom. Policja, która zastala w mieszkaniu dziecko całę posiniaczone i pokrwawione, aresztowała nieludzkiego ojczyma.

Dla Naszych Pań

Święto Matki

wielkim dniem rachunku sumienia.

Wszystko, co posiadamy, dziełem rąk i opieki matczynej.

Choćby niewiem jakie koleje życia przechodziła kobieta, choćby nieubłagany los spychał ją na najbardziej może nieodpowiednie tory, w głębi jej duszy zawsze drzeć się będzie do naturalnego uczucia macierzyństwa, pragnienia potomstwa i miłości dla niego. W imię tego uczucia potrafi kobieta poświęcić wszystko. Nie odstrasza jej to, że dając życie dziecku, w tej samej chwili może postradać życie własne, nie zrażają jej wielkie niejednokrotnie cierpienia moralne. Sama skreśliła swe prawa do życia, sama zrzeknie się dobrowolnie własnego szczęścia i żyje życiem i szczęściem dziecka.

Jej celem, jej jedynym pragnieniem jest dać szczęście dziecku od pierwszych chwil jego poczęcia, aż do tej chwili, gdy samo o własnych siłach pójdzie w świat.

Słyszmy o wielkich ludziach, Aleksander Wielki, wielcy papieże, Napoleon. Pytam — gdzie są ich matki? Kto słyszał o nich? To są szare, skromne, ukryte w cieniu bezimienne bohaterki, które, spełniwszy swe zadanie, odeszły bezpretensjonalnie, nieznanie.

Jeden z wielkich ludzi naszego stulecia, amerykański prezydent Woodrow Wilson, doceniając wielkie postannictwo matki, doceniając jej ogrom poświęceń, rzucił w świat hasło, aby chociaż jeden dzień w roku uczynić Jej świętem, aby chociaż w jednym dniu ona stała się przedmiotem naszej opieki, naszej troski. Narody przyjęły tę

wielką myśl i właśnie w ubiegłą niedzielę w całej Polsce obchodzono to święto.

Dzień ten bez wyjątku dla wszystkich wianien był

WIELKIM DNIEM RACHUNKU SUMIENIA, W KTÓRYM ROZWAŻYĆ SIĘ WINNO WSZYSTKO, CO ZAWDZIĘCZAMY MATCE.

Własny egoizm, samolubna wiara w siłę swych rąk winna ustąpić w tym dniu szczeremu przyznaniu się do tego, że

TO WSZYSTKO CO MAMY, CO POSIADAMY, JEST DZIEŁEM RĄK I OPIEKI MATCZYNEJ.

A napewno w takim ścisłym rozrachunku przekonamy się, że jesteśmy wielkimi dłużnikami. Ten dług spłacić musimy, a spłacić możemy właśnie w dniu Święta Matki.

Zapominajmy w tym dniu wszyscy o sobie, zapominajmy o naszych rozrywkach, przyjemnościach i poświęćmy ten cały dzień dla tej, która takich poświęceń dla naszego dobra miała całe życie.

Spędźmy wspólnie ten dzień, a gdyby los rozdzielił nas od niej, wspominajmy ją, zastanawiajmy się nad całem jej życiem, jej pracą, wyrażmy całe nasze uczucie w liście wystanym do Niej, lub w cichej modlitwie, zmówionej na Jej grobie.

M. J.

Czy 50-letni mężczyzna może poślubić

25-letnią kobietę?

W jednym z paryskich klubów towarzyskich odbyło się niedawno zebranie, na którym obecni dyskutowali nad ciekawym pytaniem:

CZY MOŻE MĘŻCZYZNA 50-LETNI OŻENIĆ SIĘ Z 25-LETNIA KOBIECĄ I CZY TAKIE MAŁŻENSTWO MOŻE BYĆ SZCZĘŚLIWE?

Wszystkie prawie obecne na zebraniu panie odpowiedziały przecząco. Według ich bowiem zdania, przy takiej różnicy wieku stosunki między małżonkami mogą być „ojcowskie” ze strony męża, „dziecinne” ze strony żony, ale nigdy równoprawno-towarzystwa, jakimi być przecież powinny. Między mężczyzną a kobietą, przy tej różnicy wieku zawsze będzie wielka różnica upodobań, gustów, a w takich warunkach nie można będzie mówić o współżyciu intelektualnym — niedozownym warunkiem małżeństwa.

Nieliczne tylko panie wysuwały twierdzenie, że kobieta, kochająca naprawdę swe-

go męża, bez względu na jego wiek podporządkuje swe gusty i upodobania całkowicie jego upodobaniom.

Panowie wypowiedzieli się prawie jednogłośnie za tem, że małżeństwo mężczyzny 50-letniego z 25-letnią kobietą jest rzeczą bardzo racjonalną dla kobiety, która, posłubiając starszego, doświadzonego przyjacielą i opiekuna, może mu z całem zaufaniem powierzyć swój los.

Wielu z nas, będąc na tem zebraniu, wyrażoby zapewne jeszcze odmienne zdania. Temat jest tak specyficzny, że można tu powiedzieć bardzo dużo.

Nie można mu też odmówić aktualności. Dziś coraz częściej spotyka się małżeństwa, w których różnica wieku sięga czterdzięciu.

Czy te małżeństwa mogą być szczęśliwe? Czy one są szczęśliwe — zapytajmy ich samych o to — podyskutujmy.

A co powiedzą w tej sprawie nasze Czytelniczki?

Napoje orzeźwiająjące.

Soki i kwasy.

Na czas upałów letnich nieodzowną rzeczą jest przygotowanie przez panią domu — gospodynię — różnych napojów, które dla organizmu ludzkiego są uzupełnieniem dużej ilości wody, wydzielanej przez ludzką skórę.

Napoje te winny spełniać jeszcze jedno ważne zadanie: winny chłodzić i orzeźwiać. Napój orzeźwiający musi być podany chłodny, trochę kwaśkowy, nie za słodki i najczęściej musujący.

W dzisiejszych czasach, a zwłaszcza przy większych rodzinach, niekiedy może sobie pozwolić na zakup wody sodowej, chociaż jej hurtowa cena wynosi tylko 8 gr za butelkę.

Podamy więc kilka przepisów taniach napojów, z których niejedne są już znane.

Bardzo często używamy wody z cytrynowym sokiem. Obecnie cytryna jest bardzo tania, więc najlepiej jest zakupić większą ilość i przygotować z niej sok na czas letni.

Sok z 10 cytryn przeczedzić, dodać 1 f. cukru i wymieszać dobrze, by się cukier rozpuścił. Zlać, zakorkować i przechować w suchem, chłodnym miejscu. Nie psuje się przez kilka miesięcy. W lecie dolewać zimnej wody i nie słodzić.

Identycznie postępujemy z pomarańczami, chociaż taki napój jest znacznie droższy.

Do bardzo dobrych napojów należą kwasy.

Do dużego słoja włożyć bochenek razowego pokrojonego chleba (wysuszonego — 4 funty). Zalać 12 litr. zagotowanej wody, a po wystygnięciu dodać 4 dkg. drożdży piekarskich, rozrobionych w letniej wodzie; 1—2 dni trzymać w ciepłym miejscu, aż znacznie fermentować.

Przeczedzić płyn przez czystą lnianą ściereczkę, aby był zupełnie czysty, dodać 2 f. cukru i zlać do butelek, dodając do każdej plasterki cytryny bez pestek i kilka rodzynek. Zakorkować, owiazać drutem; po ty-

godniu kwas jest dobry, lecz winien stać w suchem miejscu, by nie sfermentował.

O innych napojach w następnym kąciku.

M. J.

Zofia Laubert-Kulakowska.

MATKA.

Wiersz poświęcony „Świętu Matki”.

— A wiesz ty, dziecie, co to znaczy „matka”?
— Śmieszne pytanie! A jakże! No przecież! To ta mamusia, przy której jak spłatką płynie nam życie w naszym małym świecie. To matuś, matek, mamusięńka nasza, która nas pleści i gani i chwali, nieraz od kary u ojca wyprasza i czuwa stale zbliska czy z oddali. To ta, „najswojsza”, która tak rozumie radości nasze i troski i grzechy, to ta, co radę zawsze znaleźć umie, słowko zachęty i balsam pociechy...
— Tak, Matka twoja jest tem wszystkim,

[dziecie,

i jeszcze nad to czemś stokrotnie więcej, — bo zapamiętaj, że już nikt na świecie nigdy już nie kochać nie będzie goręcej... Nikt już na świecie tak ci nie przebaczy win twych na zawsze... z serca... do ostatka — choćbyś jej serce pograżył w rozpacz, jak to gotowa czynić zawsze Matka... Bo słowo „Matka”, — to czarowne słowo jakieś zaklęcie w sobie cudne miłości: choćbyś je ciągle powtarzał na nowo, znajdziesz w niem zawsze coraz więcej treści. Matka — to noce długie, nieprzebrane nad twą kołyską, gdyś był tak bezpieczny, to łyzy z jej oczu tajemnie wylane, gdy byłeś krnąbrny, leniwy, niegrzeczny... Matka — to cichość rodzinnego domu, to jasność lampy, co nad stołem świeci,

Największa i najszcześniejsza kolektura w Polsce donosi:

W klasie I-szej bieżącej loterii podawano sobie z ust do ust sensacyjną wiadomość:

„Nadzieja wyprzedala wszystkie losy już na kilka dni przed ciągnięciem!”

Tak też było istotnie. Tysiące zamówień zamiejscowych pozostało niezadowolonych. Tysiące klientów odeszło bez losów.

Na ten stan złożyły się dwie przyczyny. „Nadzieja” jest największą kolekturą w kraju. Posiada zatem olbrzymi wybór numerów, obsługuje swą klientelę bardzo solidnie i nader sprawnie. Nikt nie ma podstaw do narzekania, przeciwnie, wszyscy klienci chwalą organizację kolektury bez zastrzeżeń.

Ale nie to, jest rzeczą najważniejszą. Wszak decydującym jest fakt, iż każdy gra w tym celu, aby wygrać. A wygra się właśnie w „Nadziei”, najszcześniejszej kolekturze w kraju. Tam bowiem padają zawsze krociowe wygrane, tam padł 1.000.000 złotych na los nr. 129512, a w ostatniej loterii 250.000 zł na nr. 149476. Któż zaś potrafi zliczyć te dziesiątki tysięcy różnych pomniejszych wygranych? Czyż można się więc dziwić iż całą Polskę kupuje szczęśliwe losy w kantorach „Nadziei”?

W ostatniej loterii nie byliśmy w możności wykonać wielu zamówień z powodu zupełnego wyczerpania naszego zapasu losów. Kto więc zamierza kupić los w „Nadziei”, niechaj wysłać zamówienie jeszcze dziś, a odwrotnie pocztą otrzyma żądane losy.

„Nadzieja”

Kolektura Loterii Państwowej,
Lwów, Legionów 11.

Podróż po Europie.

Nieźly pomysł ministerstwa komunikacji.

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerstwo komunikacji przypomina swe zarządzenia, na mocy którego kasy kolejowe sprzedają abonament na 10 przejazdów z tem, że płaci się tylko za ośm. Ma to duże znaczenie w okresie letnim.

Na uwagę zasługuje inny, bardzo ciekawy pomysł ministerstwa komunikacji. Oto w połowie czerwca wyruszy z Warszawy pociąg okrężny po Europie. W przelocie dwóch tygodni odbędzie on trasę następującą: Warszawa—Berlin — Bruksela — Paryż — Marsylja — Cannes — Medjolan — Wenecja — Wiedeń — Warszawa.

Będzie to pociąg polski. Można będzie w nim wygodnie, jak w hotelu wypoczywać, dzień zaś spędzać na zwiedzaniu wyżej wymienionych miast. Nie będą wymagane paszporty zagraniczne i każdy podróżujący w tym pociągu będzie jakby na własnej ziemi. Przewidywane są różne ułatwienia, aby podróżujący mieli z wycieczki jak najwięcej korzyści.

Pociąg ten będzie próbą. Jeśli wypadnie ona dobrze, uruchomione będą dalsze pociągi okrężne.

Odpowiedzi redakcji

Uwaga: Na każdy nadesłany do nas list znajdują panie odpowiedź w następnym numerze kącika „Dla Naszych Pań”.

Pani Jadwiga O. Szamocin. Niestety, na odległość nie mogę Pani nic poradzić na jej cierpienie. Z opisu wnioskuję, że jest to choroba skórna. Konieczne jest zatem udanie się do lekarza-specjalisty.

„Czytelniczka”. O kwestjach, które Pani porusza, pisaliśmy w naszym piśmie. O reklamach w kinach było kilka artykułów. Chętnie przyjmujemy artykuły na temat wspomniany przez Panią.

Pani Agata T. Wronki. Zapytuje Pani, czy dobrze jest karmienie dzieci maczką Nestlé. Nie radzę, ponieważ dziecko chwilowo nadmiernie utyłę, ale nie jest zdrowe. Najlepiej karmić dziecko w tym czasie kaszką i soczkami z jarzyn.

Ciekawa ankieta wśród stuletnich.

Tajemnica długowieczności.

Dobre zdrowie i pogoda ducha.

Jak żyli starzy ludzie, żeby doczekać wieku, powiedzmy, 100 lat?

Ankieta wśród stuletnich.

W Cannstatt koło Stuttgartu mieszka lekarz, który zadał sobie trud zebrania wszelkich danych o żyjących obecnie w Niemczech ludziach, liczących sobie ponad 100 lat. Ów doktor Greeff był dawniej lekarzem okrętowym. Parokrotnie opłynął cały świat i zetknął się z ludźmi, żyjącymi na różnych szerokościach geograficznych i władających wszelkimi możliwymi językami.

W roku 1906, w mieście Santos w Brazylii, został wezwany do łóża ciężko chorej staruszki. Ze zdumieniem skonstatował, że **pacjentka jego liczy już 117 lat**. Od tego czasu zagadnienie długowieczności stało się niemal jego manią. Zabrał się do gromadzenia wszelkich danych o „stulatkach” Niemiec i z czasem stał się znanym w całym świecie specjalistą od zagadnienia **długowieczności**. Niedawno dr. Greeff rozesłał do wszystkich zarejestrowanych „stulatków” ankietę i na podstawie otrzymanych odpowiedzi oraz dodatkowych studjów spisał garść uwag i wrażeń. Pomiędzy wielu pytaniami, kierowanymi przezeń do starych panów i pań, wylawiamy najcharakterystyczniejsze:

„Czy był pan **dobrym piechurą**? Czy miał pan jakieś ulubione potrawy, jak: cebulę, czosnek, rzepę? Z czego w ciągu ostatnich 10 lat składało się pańskie pierwsze śniadanie? Czy ma pan **artystyczne skłonności**? Czy miał pan wiele trosk w życiu? Jaki pan ma **temperament**? Czy uprawiał pan **vegetarianizm** i wogóle czy należał pan do wstrzemięźliwych?”

Mieszkańcy północy są starsi.

Na 124 wypadki, które dr. Greeff zbadał, było 81 kobiet i tylko 43 mężczyzn, z czego w północnych Niemczech było znacznie więcej „stulatków”, niż w prowincjach południowych. I tak: w Prusach Wschodnich, na Śląsku i w Hannowerze procent stuletnich przewyższa znacznie południowe prowincje, z wyjątkiem Wirtembergji. **Prusy Wschodnie są poprostu naspikowane „stulatkami”**, natomiast w Bawarii stuletni należą do rzadkości. Jaki jest powód? Przyczyny — odpowiada dr. Greeff — narazie są jeszcze niezbadane. Nie wiadomo, czy jest to przypadek, lecz większość staruszków bądź **mieszka w swojej rodzinnej wiosce**, bądź też zamieszkuje w jej pobliżu. Jedynie jedna kobieta z Pomorza przekroczyła 100 lat, chociaż w młodości swej emigrowała na czas jakiś do Brazylii.

Kto chce dożyć późnego wieku, musi się trzymać zasady: **„Pozostań w swoim rodzinnym gnieździe i umiarkowanie używaj pokarmów”**.

Pośród 81 kobiet wszystkie były małżonkami i tylko dwie bezdzietne. Jednakże praca i troski, związane z dużą ilością dzieci, nie zaszkodziły im widocznie wcale. Jedna z nich miała 14 potomstwa, z których 6 żyje podziś. Trzy z nich miały po 12 dzieci, cztery po 10, trzy po 9, pięć po 8, jedna 7 dzieci, sześć po 6, pięć po 5, a reszta mniej. Również wśród 43 mężczyzn ojcowie **licznego potomstwa przeważają**. Jeden spośród nich może się pochwalić 14 zdrowymi potomkami, dwóch mężczyzn miało po 8 dzieci, czterech po 7, dwóch po 5, trzech po 4, a z pośród trzech bezdzietnych tylko jeden był starym kawalerem. Wynika z tego, jak twierdzi dr. Greeff, że **mężczyznom małżeństwo również nie szkodzi**.

Z pewnym zdziwieniem skonstatował dr. Greeff, że ani jeden z badanych przez niego „stulatków” **nie był wegetarianinem**. Wprost przeciwnie, **zjadali mięsę tuszyczów, peklowiny, wędzonych mięs, mizerji, sarowej kapusty, rzodkwi, dużo pieprzu, cebuli i korzeni** — wszystko to należało do ulubionych potraw starszych pań. Odpowiedzi mężczyzn pozwalają przypuszczać, że w ciągu całego życia nie karmili się wyłącznie mlekiem, wręcz przeciwnie, **konsumowali wszystko, na co mieli apetyt**.

Co ciekawsze, że wszyscy bez wyjątku konsumowali alkohol w **pokaźnych dawkach, i to od najmłodszej młodości do ostatnich dni życia**. Ilości, które podają poszczególne ankiety, trudno nazwać umiarkowanymi. Podajemy dwie typowe odpowiedzi:

a) odpowiedź pani: „Dziennie 2—3 szklanki koniaku. — rano, w południe i wieczór po szklance (nie szklaneczce) sznapsa i jedna szklanka piwa. Poza tem 1—2 szklanek wina”.

b) odpowiedź pana: „**Jestem przyjacielem wzmocniających kropelek. W młodości piłem dużo (słowo dużo podkreślono), ale wyłącznie czystą wódkę**. Do dziś dnia spożywam swoją normalną porcję, tj. dziennie kilka kieliszków wódki i 2—3 szklanek piwa”.

Używanie i radość życia.

— Co się tyczy palenia — mówi dr. Greeff — tylko jeden spośród 43 mężczyzn nie był nałogowym palaczem, a co ciekawsze, że i ten jeden przestał palić już w późnym wieku. Kobiety przeważnie nie zatrzymywały się nikotyną, jako że palenie w czasach ich młodości wśród kobiet nie było modne. Natomiast mężczyźni palili nieprawdopodobne ilości papierosów i cygar. To, co dziś określamy mianem sportu, nie było uprawiane przed stu laty. Jedynie szermierka i pływactwo miało swoich przedstawicieli. Zato wszyscy podkreślają, że **dużo uprawiali pieszych spacerów i to na długie dystanse**. Spa-

cery piesze — mówi dr. Greeff — należą do **najsukurszych środków dla podtrzymania zdrowia**.

Utrata zębów nastąpiła przeważnie między 60 a 80 rokiem życia. Tylko jedna kobieta do 80 lat zachowała całe uzębienie. Pod tym względem **mężczyźni trzymają się jednak lepiej od kobiet**. Wzrok i słuch oczywiście z biegiem czasu tępieje, przoduje w tem jednak słuch. Również pamięć ma charakterystyczną cechę zatrzymywania wypadków odległych kosztym bliższych.

Przeciętna wzrostu w wieku od lat

85 do 100 dla mężczyzn wynosi 163,9 cm., dla kobiet — 153,6 cm. Waga 130 do 150 funtów dla mężczyzn i trochę ponad 100 dla kobiet.

— **Możliwe** — mówi dr. Greeff — że ostatnią tajemnicą długowiecznych jest to, że wszyscy byli w gruncie rzeczy **niesłuchanie prości, wolni od kompleksów i innych zaburzeń psychicznych** (nie mieli pojęcia o psychoanalizie), nie byli doktrynerami, **nie zawracali sobie głowy reformowaniem świata, pełni byli radości życia i ciesząc się jego darami**. Nie oznacza to bynajmniej, żeby wszyscy byli zawsze wolni od trosk, jednakże jest rzeczą dowiedzioną, że troski nie umniejszały im dni życia.

Okazuje się, że na to żeby dożyć późnego wieku, nie należy robić nic specjalnego, lecz poprostu posiadać dobre zdrowie, pogodę ducha i zdrowe warunki egzystencji.

Tam, gdzie nie ma kryzysu.

Miami — miasto milionerów amerykańskich.

Floryda posiada „golfstream”, który opływa jej brzegi, ma wiecznie błękitne niebo, jest

dla Amerykanów rajem na ziemi.

Jeśli gdziekolwiek w innych stanach Stanów Zjednoczonych panuje burza, zimno, grad, wdychają ludzie: „Ach, gdyby można być teraz w Miami”.

Jeszcze niedawno ta wymarzona miejscowość nazywała się „Palm-Beach”. Ale Palm-Beach jest dzisiaj puste i opuszczone, olbrzymie hotele, drapacze chmur, wznoszą się puste ku niebu. Największy hotel, zbudowany przed 10 laty za miliony dolarów, jest obecnie

zamknięty. Miami pobilo Palm-Beach, leży bardziej na południu, a

południe jest dla zimnych Amerykanów magnesem.

Tylko stacje benzynowe mają jeszcze dużo do roboty w Palm-Beach, ponieważ dostarczają przejeżdżającym samochodom benzyny do dalszej drogi do szczęśliwego konkurenta.

Kryzys w Ameryce? W Miami nie poznać tego. Morze z lewej strony, gaje pomarańczowe z prawej, a w środku drapacze chmur, piękne kobiety, muzyka i elegancja. Noc zmienia się w dzień, oślepiająco jasno świecą lokale rozrywkowe,

całe wybrzeże jest oświetlone przez całą noc.

A ceny pozostały niewzruszone. Istnieją tutaj ceny jeszcze z błogosławionych czasów prohibicji, lecz półnaczy, opaleni mężczyźni i upudrowane, silnie wydekoltowane panie płacą te ceny bez zmużenia oczu, a poprzednio pito nawet potajemnie w zasłoniętych szczelnie pokojach hotelowych, —

pito nawet więcej niż obecnie, bo alkohol był zabroniony.

Obecnie jest w Miami pełny sezon. Wszyscy amerykańscy milionerzy fęczą, zubożali, niebawem będą musieli „biedacy” iść na żebry. Skąd się jednak biorą te tysiące luksusowych samochodów, każdy z osobna wartości dużego majątku? Widocznie nie jest tam tak źle, tych

miljonów bezrobotnych nie widzi się nigdzie,

najwyżej czasem odbędzie się bal na cele dobroczynne w celu pokazania najnowszych kreacji mody paryskiej.

Goście są oszołomieni rozrywkami, a gorący „golfstream” opływa wybrzeże i sztuczne wyspy, założone dla najpotężniejszych gości, morze jest spokojne jak jezioro, miączone jedynie motorami wspaniałych białych jachtów i łodzi. Nic nie ma

spokoju szczęśliwych dziesięciu tysięcy

w tej błogosławionej oazie.

Deszcze na Węgrzech i grad w Rzymie.

Z Budapesztu donoszą, że po długotrwałej suszy spadły w kilku częściach Węgier wielkie deszcze. Gdzieś niedziele nawet miało miejsce oberwanie się chmury i gradobicie.

Nad Rzymem ostatnio srożyła się burza gradowa. Miejscami spadł grad w takiej wielkości, że powybijał w wielu domach szyby w oknach i poczynił dotkliwe spustoszenie w roślinności.

Dziwna uroczystość.

Z Shikoku buddystyczna sekta urządziła wielką uroczystość na cześć poległych w ostatnich walkach zwierząt. W dziwnym tem „nabożeństwie” uczestniczyły japońskie władze wojskowe, pozatem wzięło w niem udział około tysiąc osób. Przed ołtarzem, odświętnie ubranym, zjawili się także 25 koni, kilka psów policyjnych i kilkaset gołębi pocztowych.

Biedny Grudziądz bez mieszkań?

Czy Opieka Społeczna nie ma na to rady?

Grudziądz. Coraz częściej zauważyć można w mieście naszym całe rodziny koczujące pod gołym niebem. Nie jest to bynajmniej objawem ciasnoty mieszkaniowej, bo wolnych mieszkań jest w Grudziądzu za dużo. Należy raczej posadzać o to Opiekę Społeczną, że się o tych najbardziej potrzebujących za mało troszczy. Mieliśmy na to zresztą już liczne dowody.

Spacerowicze nad Wisłą są obecnie świadkami wielkiej nędzy ludzkiej, rozmieszczonych w obozach pod gołym niebem. Litosć bierze prze-

chodniów, przyglądających się, jak całe rodziny koczują o głodzie i chłodzie. Jest wśród nich rodzina Malinowskich, złożona z 7 osób, w tem pięcioro dzieci. Druga rodzina Ordejskich ma również 3 nieletnie dzieci. Biedni ci ludzie próbowali wspólnymi siłami ulokować się w b. kuchni ludowej, lecz podzielił oni los wielu innych, którzy tam szukali schronienia. Wezwana policja eksmitowała ich również i z tego miejsca, tak że bezradni ulokowali się nad Wisłą. Czy Opieka Społeczna naprawdę nie potrafi temu zaradzić?

Zawiedziona narzeczona usiłowała popełnić samobójstwo.

Młoda jeszcze, bo 21-letnia Wanda Speerowa zakochała się na zabój w kamaszniku Marcelim Gronau, zam. przy ulicy Brackiej. Młoda kobietę los już bardzo doświadczył, albowiem po krótkim pożyciu małżeńskim rozwiódł się ze swoim mężem. W niedługim czasie potem poznała nowego wybrańca swego serca, z którym się zaręczyła.

— Szczęście jednak i tym razem nie sprzyjało

młodej kobiecie. Na tle stosunków rodzinnych doszło pomiędzy narzeczonymi do nieporozumień, w rezultacie czego Speerowa postanowiła popełnić samobójstwo. W tym celu wypita większą ilość jodyny. Narzeczony w czas sportręgi zamach samobójczy i przewiózł ją samochodem do szpitala miejskiego. Życiu niedosłej samobójczyni niebezpieczeństwo nie zagraża.

Wpadł w szpony szantażystów

Nieprawdopodobna przygoda miłośna kupca warszawskiego w Toruniu.

Pewnego dnia, przed około 2 laty przybył do Torunia w sprawach handlowych kupiec Oskar Boehnke z Warszawy. Po załatwieniu transakcji handlowych wybrał się on wieczorem do popularnego lokalu dancinowego „Pod Orłem”. Wypiszy kilka kieliszków koniaku, zaczął się rozglądać po sali wypełnionej gośćmi i „wpadła mu w oko” młoda dama, siedząca w towarzystwie starszego jegomościa. Muzyczka pięknie grała, poprosił więc ową damę do tańca i już znajomość została zawarta. Podalała się ona za Halinę Pietkiewiczównę, a swego starszego opiekuna przedstawiła jako wujka, Michała Różańskiego. Bawiono się wesoło do rana. Nikt by się nie dowiedział o intymnych szczegółach tej trójki, gdyby nie dalszy rozwój wypadków.

W kilka tygodni później Oskar Boehnke otrzymał w Warszawie list z Torunia od Różańskiego, w którym „wujaszek” komunikował, że jego siostrzenica Halina znalazła się w błogosławionym stanie i aby uniknąć nieprzyjemnych konsekwencji, domagał się 1000 zł na koszt operacji. Kupiec warszawski żądana sumę wysłał do Torunia. Po pewnym jednak czasie nadszedł do Boehnkego drugi list z żądaniem również 1000 zł, gdyż „siostrzenica” rzekomo potrzebuje pieniędzy na dalszą kurację. I tym razem powędrował tysiączek pod adresem „wujaszka”. Cierpliwość kupca warszawskiego dopiero wówczas się wyczerpała, gdy Różański już w trzecim liście domagał się od Boehnkego 2000 zł na wyprawę dla swej „siostrzenicy”, gdyż wychodzi zażamą. Szantaż ten sprawił niefortunnego kupca w nieładną kłopot, lecz po-

stanowił raz z tem skończyć. Pieniądzy już nie wysłał i na list nie odpisywał.

Po upływie kilku tygodni otrzymał znowu wycinek z gazety z ostrzeżeniem, aby wystrzegano się stosunków z Boehnkiem jako człowiekiem nie zasługującym na zaufanie. Równocześnie Różański groził, że jeżeli B. nie uczyni zażądanej sumy, wówczas zrobi mu odpowiednią „reklamę” w całej prasie.

Kupiec warszawski zrozumiał, że wpadł w zastawione sidła szantażystów, skierował sprawę do prokuratora. Urząd prokuratorski wydał podobno nakaz aresztowania szantażysty.

Cała ta historia wygląda wprost niesamowicie. Prasa pomorska powtórzyła ją za brukowcami warszawskimi. Według zebranych przez jedno z pism toruńskich informacji okazuje się, że **Michał Różański nigdy w Toruniu nie mieszkał**. Musi to być nazwisko fałszywe. Poza tem podobno nic o tem nie wie wydział policji śledczej ani prokurator przy sądzie okręgowym w Toruniu. Taksamo w księdze adresowej m. Warszawy nie znajduje się nazwisko kupca Oskara Boehnkego.

Jest to więc prosta bujda względnie kaczka dziennikarska puszczona przez reportera warszawskich brukowców.

Skórcz miastem.

Najświeższy Dziennik Ustaw (nr. 40 z 15 maja) podaje rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, nadające gminie wiejskiej Skórcz w powiecie starogardzkim ustroj miasta.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 17 maja 1934 roku.

KALENDARZYK.

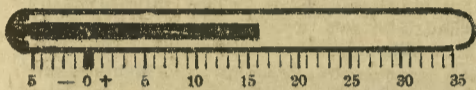
Dziś: Weroniki i Paschaliszki Bayl.
Jutro: Wenancjusza m. i Feliksa.
Wschód słońca o godzinie 4.02.
Zachód słońca o godzinie 19.52.

Stan pogody

Najpierw pogoda słoneczna, potem stopniowy wzrost zachmurzenia aż do opadów. Temperatura bez większych zmian. Początkowo słabe wiatry południowe, potem umiarkowane południowo-zachodnie i zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



MUZEUW MIEJSKIE otwarte codziennie od 9-16, w niedziele i święta od 11-14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa dzieł prof. Leona Wyczółkowskiego.

DYŻURY NOCNE APTEK

- 1) Apteka pod Niedźwiedziem.
- 2) Apteka pod Koroną.

Instytut literacki „LEKTURA” przy ulicy Gdańskiej 54, tel. 17-39, wypoczywa codziennie od godz. 9-18 wszystkie nowości księgarskie ostatniej doby. (2257)

TEATR MIEJSKI.

Ostatnie przedstawienie „ZALOTNIKÓW NIEBIESKICH”, doskonałej sztuki M. Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej odbędzie się dziś, w czwartek, 17 bm.

„DORINA” — oto tytuł operetki świetnego kompozytora Gilberta, która ujrzy światła kinkietów w nadchodzącą sobotę, 19 bm. Do walnego sukcesu, jaki niewątpliwie odniesie ta pełna humoru, werwy i przepięknych melodii operetka przyczyni się nader pomysłowa, obmyślana w najdrobniejszych szczegółach reżyserja M. Downunta, pełna temperamentu dyrekcja L. Turkiewicza, nad wyraz efektowne ewolucje układu H. Grosówny, pełne smaku artystycznego wnętrza J. Hawrykiewicza, oraz przebogate toalety odtwórczyni roli tytułowej p. Z. Lubiczówny, pochodzącej z pracowni M. Bojarskiej, znanej z najdoskonalszych kreacji w dziedzinie wykwiutu i mody współczesnej. Sobotnia premiera obudziła tem żywsze zainteresowanie, ponieważ są to ostatnie przedstawienia w Teatrze Miejskim ze względu na zamknięcie teatru w miesiącach czerwcu i lipcu.

— **Oznakę honorową „Za walkę o szkołę polską”** otrzymał em. kierownik szkoły p. Radziejewski Wincenty, zam. w Bydgoszczy. Pan Radziejewski był przez 43 lata nauczycielem w Gębicach na Kujawach.

— **Wycieczki jugosłowiańskie.** Jak się dowiadujemy, Oficjalne Biuro Turystyczne Królestwa Jugosławii w Warszawie, ul. Mazowiecka nr. 9 oczekuje latem roku bież. przyjazdu do Polski kilku wycieczek z Jugosławii, w tem dużej kilkadziesiąt osób liczącej wycieczki młodzieży oraz wycieczki kupców i przemysłowców jugosłowiańskich. W związku z tem Oficjalne Biuro Turystyczne Królestwa Jugosławii projektuje szereg wycieczek z Polski do Jugosławii, z których pierwsza wyruszy ma już w miesiącu czerwc.

Rewolwer w ręku młodego żołnierza.

Dlaczego podchorąży Kalino targnął się na życie?

(kj). W kolach wojskowych duże wrażenie wywołało samobójstwo wychowanka bydgoskiej Szkoły Podchorążych, Mikołaja Kalino. Wszyscy głowili się nad tem, by ustalić motywy desperackiego kroku. Młody podchorąży cieszył się bowiem jak najlepszą opinią swoich przełożonych i był ogólnie lubiany przez kolegów.

Dochodzenia przeprowadzone przez dowództwo szkoły dały wynik dość nieoczekiwany. Okazało się, że Kalino był jednostką bardzo ambitną i wrażliwą. Swego czasu Kalino podległ raportowi, za jakiś przekroczenie służbowe do raportu karnego. Wówczas przyrzekł on swemu zwierzchnikowi, że wypadek taki się już więcej nigdy nie powtórzy, gdyż starać się będzie zachowaniem swoim nie zasłużyć na najmniejszą



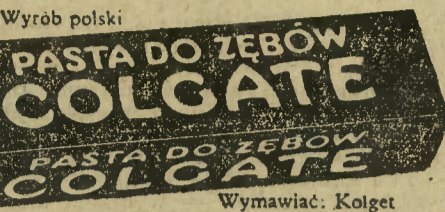
Czy jest Pani pewna, że pielęgnuje zęby swe właściwie?

Ona może uśmiechać się do niego tak radośnie i bez troski, gdyż wie, że białym, zdrowym, pięknym jej zębom najkrytyczniejsze spojrzenie nie zarzuci nie potrafi. Tę świadomość daje pasta Colgate. Pasta ta czyści zęby wzorowo, a to przecież jest jej głównym, jeśli nie jedynym zadaniem. Resztę prosimy po-

zostawić opiece dentysty, którego winna Pani odwiedzać dwa razy do roku. Pasta do zębów Colgate wnika w najdrobniejsze nawet szczeliny i szpary pomiędzy zębami i usuwa z nich wszelkie nieczystości. Będzie Pani dumna z nieskazitelnej białości swoich zębów, używając pasty Colgate. Aromatyczny jej smak sprawia ponadto, że oddech Pani będzie stale świeży i czysty.



Nieczysty oddech pochodzi często z pozostałych między zębami resztek jedzenia: Colgate zapobiega temu u gruntownie.



Wymawiać: Kolget Colgate-Palmolive Sp. z o.o.

Oskarżeni winni są, że...

Łagodny wyrok w procesie bydgoskich erotomanów.

(kj). Przy niesłabnącym zainteresowaniu publiczności wznowiony został wczoraj na sali 36 Sądu Okręgowego głośny proces bydgoskich erotomanów, który, jak wiadomo, przerwany został przed tygodniem na wniosek stron. Publiczność żadną niezdrzonych emocyj spotkał jednak i wczoraj zawód, gdyż mowy końcowe stron, tak jak zresztą całe postępowanie dowodowe, odbyły się

PRZY DRZWIACH ZAMKNIĘTYCH.

Oskarżonych Alojzego Szymańskiego i Wojciecha Huliszę doprowadzono na rozprawę z więzienia śledczego

POD ESKORTĄ POLICJI.

Oskarżona Rozalia Spacer odpowiadała z wolnej stopy. Wśród publiczności, zalegającej kuluary sądowe, zauważono rodzinę oskarżonych oraz ich nieletnie ofiary: 12-letnią Lucję S. i 14-letnią Janinę K. Po otwarciu rozprawy zabrał głos jako pier-

wszy pan prokurator Dytrych. Oskarżyciel publiczny w bardzo ostrych i mocnych słowach napiętnował czyny oskarżonych, wskazując, że czyny ich zasługują na jak najsurowszą karę.

Obronę podsądnych wnosili z kolei adwokaci Wirski, Felcyn i dr. Kuziel. W wywodach swoich panowie obrońcy starali się obalić ustalenia postępowania dowodowego i osłabić mocne słowa pana prokuratora. Obroncy wnosili o łagodny wymiar kary dla oskarżonych, twierdząc, że Szymański i Huliszę dopuścili się czynów nierządnych z dziewczętami, które wiekiem są wprawdzie młode, lecz mimo to moralnie zdeprawowane i zepsute.

Dla Spacerowej wnosil obrońca o wyrok uniewinniający.

Narada trybunału sędziowskiego trwała dość długo. W czasie tym przywrócona została

JAWNOŚĆ ROZPRAWY

i publiczność tłumnie zaległa galerję. Oskarżeni zachowywali się bardzo nerwowo, wodząc niespokojnym wzrokiem po sali.

Dzwonek! Woźny wzywa publiczność do powstania z miejsc. Przewodniczący trybunału, p. wiceprezes Szechowicz w asyście sędziów Gajewskiego i dr. Kułakowskiego ogłasza wyrok, uznający Szymańskiego i Huliszę winnymi, że dopuścili się czynów nierządnych z nieletnimi dziewczętami. Sąd wykluczył, jakoby oskarżeni, dopuszczając się czynów przestępczych, używali przemocy.

Ze względu na dotychczasową niekaralność, sąd wymierzył oskarżonym bardzo łagodną karę, skazując Szymańskiego na półtora roku, a Huliszę na rok więzienia z warunkowym zawieszeniem. Spacerowa dla braku dostatecznych dowodów winy została uniewinniona.

Krótko po wyroku wiceprezes Szechowicz podpisał dokument, nakazujący natychmiastowe zwolnienie Szymańskiego i Huliszę z więzienia. Przed bramą więzienia oczekiwała skazanych rodzina oraz tłumy ciekawych.

— **Walne zgromadzenie Polskiego Białego Krzyża Koło Bydgoszcz** odbędzie się w dniu 5 czerwca br. o godz. 17.30 w Kasynie Oficerskiem 62 p. p. przy ul. Marszałka Focha 27.

— **Wycieczka do Prądów.** Stowarzyszenie podoficerów w stanie spoczynku urzędu w pierwszy dzień Zielonych Świąt wycieczkę do ogrodu p. Adamkiewicza w Prądach. Dojazd wozami wycieczkowymi od ostatniego przystanku tramwajowego na Wilczaku, od godz. 14 począwszy, co godzinę.

Zdrowie, młodość, linję uzyska każdy za pomocą kąpeli parowych „radioaktywnych”. Ostatnia zdobycz lecnictwa. Aparat sprowadzony z Paryża. Zakład kąpielowy i lecniczny: „Sanitas”, Gdańska 27.

Znane ze swej jakości piwa „Zdrój Wielkopolski” „Matus” poleca firma BROWAR BYDGOSKI Sp. z o.o. Ustronie 7. Tel. 1608.

Zmiany poczynione w budżecie miasta Bydgoszczy.

Pan wojewoda zatwierdził budżet miasta Bydgoszczy na rok 1934-35 z następującymi zmianami.

Opierając się mianowicie na zeszlenczonych wpływach, pan wojewoda polecił obniżyć następujące dochody:

- 1. 15-procentowy udział w państwowym podatku dochodowym obniżyć z 450.000 zł na 300.000 zł czyli o 150.000 zł.
- 2. Dodatek komunalny do państwowego podatku dochodowego obniżyć z 900.000 zł na 850.000 zł czyli o 50.000 zł.
- 3. Dochód ze sprzedaży prądu do oświetlenia ze sumy 1.691.135 zł na 1.595.676 zł czyli o 95.459 zł.

życia wzgl. produkcji z 110.000 zł na 132.800 zł czyli o 22.800 zł.

Powwyższe podwyżki wynoszą w zesumowaniu 102.800 zł.

Pozostały deficyt w wysokości 192.659 zł Zarząd Miejski uchwałą pokryć przez obniżkę wydatków:

- Za wymiar i pobór dodatku komunalnego do państwowego podatku obrotowego, opłat stemplowych itd. z 10.000 zł na 8.000 zł czyli o 2.000 złotych.
- Zwrot opłat za upomnienia dla Urzędu Skarbowego z 12.000 zł na 9.000 zł czyli o 3.000 zł.
- Oprocentowanie i spłaty rat pożyczkowych pożyczki 3.000.000 zł w zł. z Banku Gospodarstwa Krajowego na budowę nowej elektrowni z 519.459 zł na 364.000 zł czyli o 154.659 zł.
- Pobory pedii w szkołach powszechnych zmniejszono z 48.956,52 zł na 39.956,52 zł, czyli o 9.000 zł.
- Plące robotników w plantacjach miejskich zmniejszono z 90.000 zł na 85.000 zł czyli o 5.000 zł.
- Podatek krajowy z 350.000 zł na 341.000 zł czyli o 9.000 zł.
- W budżecie gazowni obniżono wydatki rzeczowe w ogólnej sumie 5.000 zł.
- Podatek od publicznych zabaw, widowisk i rozrywek ma przynieść 125.000 zł czyli o 5.000 złotych więcej niż przewidywano.
- Powwyższe obniżki wydatków oraz podwyżka dochodów wynoszą ogółem 192.659 zł czyli pokrywają powyższy wskazany deficyt.

Przyczyna i skutek.

Chorobliwa miłość pana Wincentego. (kj). Różni ludzie różne mają słabości. Jedni piją, inni namiętnie hazardują się w bridża albo innego pokera, a jeszcze inni poprostu pasjonują się cudzą własnością. Do tego ostatniego gatunku należał p. Wincenty Nowak z Stupowa (pow. Szubin), który odczuwał wręcz chorobliwą słabość do cudzych kur. I to właśnie jest przyczyną, której skutkiem są 2 lata więzienia, wymierzone p. Wincentemu przez Sąd Okręgowy w Bydgoszczy za kradzież kur na szkodę gospodarza Heymanna z Dopierzowa. Ze zgubnego natęgu leczyć się będzie p. Wincenty narazie w więzieniu bydgoskiem.

INFORMATOR dla PRZYJEZDZAJĄCYCH BYDGOSZCZY

- (PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).
- Gdzie zamieszkać? „Gastronomia” Hotel i Restaur., Dworcowa 19.
- Restauracje: Restauracja i kawiarnia Berendł, Dworcowa 6. Kawiarnia „Europa”, Gdańska 10. Dancng do rana.
- Kabarety: „Oaza” pierwszorzędnny kabaret, ul. Pomorska 19.
- Gdzie i co kupić? Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach. H. Kaszubowski, s. z o. p. Długa 22. Zegarki, biżut. Heidner, Dworcowa 7. Płaszcz, ubrania, obuwie. F. A. Matz, Stary Rynek 19. Śniadeckich 49. Białawy, firany, trykotaże, galanteria. Kielczewska, Gdańska 25. Art. podrózne, torebki. Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12-14 — wykonuje wszelkie druki familijne, kupieckie i dla towarzystw — szybko, czysto i tanio.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Łódź-Warszawa	2.37, 6.50, 8.03, 9.57, 12.54, 13.55, 15.30, 15.58, 18.01, 19.58, 21.35 (transzytowy), 23.16
Czew-Gdańsk-Gdynia	0.40, 3.10, 3.55, 5.50, 7.35, 12.06, 12.13, 12.59, 13.13, 15.35, 17.17, 20.03, 20.10
Kościerzyna-Gdynia	8.13, 15.45
Rynkowo	16.10, 20.25 (w niedziele i święta od 20V-2/IX)
Nakło-Pila	0.01, 6.15, 10.35, 14.45, 19.46
Unisław-Brodnica	4.55, 8.11, 13.45, 16.10, 21.50
Inowrocław-Poznań	2.35, 3.50, 6.20, 11.45, 13.40, 16.23, 18.10, 20.40, 22.25, 23.15
Wągrowiec-Poznań	5.00, 10.32, 13.26, 18.34
Inowrocław-Karsznice-Herby Nowe	13.40, 23.15

Kino Krystal

Pocz. o 5.15, 7.10 i 9.10,
w święta od godziny 3.20

Dziś w czwartek uroczysta premiera świątecznego programu! Perła polskiej produkcji kinematogr. roku 1934, zakrojona na miarę wielkich arcydzieł zagranicy. Boska **Loda Halama** jako **Tańcząca Venus** w arcyzabawnej komedii muzycznej pod tyt.

Kocha... Lubi... Szanuje

pełnej humoru, pikanterji, werwy i radości

W rolach głównych: (9225)
Loda Halama
Eugeniusz Bodo
Wł. Walter, Z. Pogorzelska, Zarem-
bina, Tom-Owerlio, Lawiński

To film, który wszyscy muszą zobaczyć

Nadprogram:
Najn. Tygodnik Foxa,
Pups i King Klunk
Arcyz. groteska rysunkowa,
parodia na „King Konga“

— Osobiste. Z dniem 1. bm. przeniesiony został urzędnik Ubezpieczalni Społecznej p. Edward Wieczorek na równorzędne stanowisko do Ubezp. Społecznej w Kutnie. Pan W. znany był z uprzejmego odnoszenia się do publiczności i zdołał sobie zdobyć ogólną sympatię. Na nowym stanowisku życzymy p. W. pomyślnych wyników pracy.

— Dyrekcja Średniej Szkoły Zawodowej żeńskiej w Bydgoszczy (ul. Konarskiego 5, telefon 15-90) zawiadamia, że w przyszłym roku szkolnym prowadzić będzie 1-roczy dział przysposobienia krawiecko-bielżniarskiego, 3-letnią szkołę krawiecką oraz 1-roczy dział gospodarstwa domowego. Przyjmuje się kandydatki w wieku od lat 14 do 18. Program obejmuje prócz praktycznej nauki towaroznawstwo, rachunkowość i rysunek zawodowy oraz przedmioty ogólnokształcące. Opłata za naukę wynosi na 1-rocznym dziale przysposobienia krawiecko-bielżniarskiego zł 10 miesięcznie, na 3-letnim dziale krawieckim oraz 1-rocznym dziale gospodarstwa domowego zł 15 miesięcznie. Dla niezamożnych zniżki. Zapisy przyjmuje dyrekcja w czasie od 15 czerwca codziennie od godz. 11—13.

Sokół żeński.

Dziś w czwartek o godz. 7.30 w szkole przy ul. Kordeckiego ćwiczenia drużyny i młodzieży oddziału L. Liczne przychyle obowiązkowe.

CH. Z. M. P.

„ODRODZENIE“

W piątek, 18 bm. zebranie plenarne o godzinie 20. Na porządku obrad ważne sprawy. Referat wygłosi dh. prezes.

Reumatyzm, artretyzm, otłość leczą masaż. Zakład kąpielowy i leczniczy: radykalnie kąpiele „Langbeinitowe“ i „Sanitas“, Gdańska 27.

Niezmyślona przygoda p. Zmyślonego.

Kradzież bielizny w składzie wędlin.

(kj) Pan Stanisław Zmyślony, zam. przy ul. Fordońskiej 98, wybrał się do miasta po sprawunki, a że jest człowiekiem zapobiegliwym, pomyślał również o żonie i dzieciach i zaopatrzył się w bieliznę, dla nich przeznaczoną. Bielizna jednak do szczęścia nie wystarczyła, więc wstąpił do sklepu firmy Bacon przy ulicy Gdańskiej, aby zakupy bławatne uzupełnić jakąś konkretną przekąską. Obejrzał szynkę, powąchał salami, zapytał o cenę i tak go pochłonęło smakowite otoczenie, że nawet nie spostrzegł, kiedy jakiś spryciarz usunął mu z pod ręki paczkę. Żona i dzieci oczywiście bielizny nie zobaczyły, a i wędliny mniej już p. Zmyślonemu smakowała. Historia ta wcale nie jest zmyślona, a panu Zmyślonemu radzimy na przyszłość bardziej uważać przy zakupach na mieście.

Beatus qui tenet...

P. Janowskiej skradziono gotówkę z mieszkania.

(kj) Nie jest rzeczą częstą w dzisiejszych ciężkich czasach gotówka. Ludzie się za nią rozbijają, a kto ją ma, ten się cieszy. Beatus qui tenet — powiedział p. Benet w komedji Fredry, co znaczy, że szczęśliwy kto trzyma. Niestety p. Helenie Janowskiej zam. przy ul. Promenada 13 nie udało się utrzymać gotówki w kwocie 35 zł, która w nieokreślony bliżej sposób zniknęła z jej mieszkania. Obecnie trzyma te 35 zł jakiś nieznany złodziej, a p. Janowskiej jest smutno.

DZIŚ NIEODWOŁALNIE

ostatnie pożegnalne przedstawienie Cyrku Staniewskich

Bezpłatne bilety dla Czytelników „Dziennika Bydgoskiego“.

Mimo wielkiego sukcesu artystycznego i kasowego, dziś w nocy, po wieczorowym przedstawieniu wyjeżdża Cyrk Staniewskich z Bydgoszczy w dalszą zgorę oznaczoną turę. Ze obecnym programem tego sympatycznego

przedsięwzięcia, jest pierwszorzędnym i godnym widzenia, o tem wcale pisać nie potrzebujemy, albowiem tysiące naszych Czytelników codziennie w wypełnionej po brzegi arenie, gorąco oklaskiwują każdy poszczególny numer.

W programie obecnym podziwiać można wszystko co tylko sztuka cyrkowa nowoczesna w połączeniu z akrobacją, artystem, humorem stworzyła.

Obecny program, zawierający przeszło 15 atrakcyjnych pokazów, stoi na tak wysokim poziomie, że nie potrzebuje zupełnie reklamy, jedynie stwierdzić należy, że śmiało może być ozdobą największych cyrków świata.

Nie wątpimy, że i w ostatni dzień pobytu Cyrku Staniewskich w Bydgoszczy wypełni się on do ostatniego miejsca publicznością. Czytelnicy „Dziennika Bydgoskiego“ korzystają na dzisiejsze pożegnalne przedstawienie wieczorne z dużej zniżki, a mianowicie zakupując bilet otrzymują drugi bilet tej samej kategorii zupełnie bezpłatnie.

Czytelnicy! Wykorzystajcie ostatnią sposobność i zobaczcie dzięki kuponom za tanie pieniądze pierwszorzędną program, jakiego dotychczas nie widzieliście.

Kupon
„Dziennika Bydgoskiego“
do
Cyrku Staniewskich
(ul. Król. Jadwigi)

Kupon niniejszy upoważnia przy kupnie biletu do otrzymania drugiego biletu
za darmo

Kupon ważny dziś na czwartek, dnia 17 maja o godzinie 8.15 wiecz.

Wyciąć i oddać w kasie Cyrku.

Liczna delegacja bydgoska wybiera się

12 czerwca do Inowrocławia na zjazd restauratorów

(n) Czternasty doroczny zjazd delegatów chrześcijańskiego Związku Restauratorów odbędzie się we wtorek, 12 czerwca w sali Domu Kuracyjnego w Inowrocławiu. Oddział bydgoski wspomnianego zrzeszenia gospodarczego wysłał na zjazd trzech pełnomocznionych delegatów (pp. Kocerkę, Gączerzewicza i Konieczkę) oraz kilkunastu zainteresowanych członków — w celach informacyjnych.

Delegacja bydgoska obstawać będzie na tym zjeździe za nadawaniem koncesji tylko fachowcom, dalej za wytargowaniem od monopolistów większych prowizji, zmniejszeniem cen za oświetlenie lokali, rozszerzeniem uprawnień posiadaczy świadectw handlowych II kategorii (aby mogli zatrudniać więcej pracowników) i t. d. Uregulowana też być musi ostatecznie sprawa kształcenia uczniów kelnerskich i kuchcików. Odtąd nie pomocnicy, lecz fachowcy (właściciele bądź też fachowi kierownicy zakładów gastronomicznych) egzaminować będą praktykantów, a

obowiązującą mają tylko świadectwa komisji egzaminacyjnych wyłonionych przez pryncypałów.

Obrazy tutejszych restauratorów, jakie w tej sprawie toczyły się ubiegłego wtorku w lokalu p. Wincentego Kujawskiego, dotyczyły głównie postulatów zjazdu inowrocławskiego, nie omieszkało jednak poruszyć zagadnień ściśle lokalnych. Zarząd stowarzyszenia w osobach pp. Kocerki, Mateckiego i Smigielskiego zwrócił się do pana starosty grodzkiego z prośbą o wydanie zakazu wyszynku piwa w kioskach i o zezwolenie browarom na rozwożenie w miesiącach letnich lodu i piwa w niedziele i święta, po godzinie 2-jej po południu.

Właściciele sal oskarżali się na zebraniu wzajemnie o nieuczciwą konkurencję, wobec czego postanowiono na osobnej konferencji zainteresowanych sprawę tę uregulować podobnie, jak w Poznaniu. To znaczy, że ustalone zostaną zasadnicze opłaty za używanie sali, oświetlenie i opał.

Na tropie sprawców śmiałego włamania do firmy Elhardt.

(kj) Zuchwały wyczyn kasiarzy w hurtowni towarów włókienniczych firmy Elhardt i Ska przy Starym Rynku zmobilizował całą policję bydgoską.

Rozesłano liczne telefonogramy i uruchomiono wszystkie stojące do dyspozycji środki pościgowe. Przypuszczenie nasze, że włamania dokonał musieli być pierwszymi rzędnymi fachowcy, którzy przyjechali do Bydgoszczy na występy gościnne, zdają się w zupełności potwierdzać.

Policja bydgoska jest w posiadaniu licznych dowodów poszlakowych, które niewątpliwie już w najbliższych dniach skonkretyzują się.

Ze względu na dalszy bieg śledztwa bliższych szczegółów narazie ujawniać nie możemy.

Nie jest wykluczone, że sprawców włamania do firmy Elhardt identyfikować można z sprawcami ostatniej serji kradzieży i rabunków w Bydgoszczy.

Wszyscy nad morze polskie statkami salonowymi „Vistuli“.

Za bezcen można korzystać z wygodnych podróży komfortowymi statkami po Wiśle.

Tani środek lokomocji w dzisiejszych kryzysowych czasach, to szczyt marzeń wielu turystów i tych, którzy pragną wyjechać na wycieczki letnie nad polskie morze. Takie udogodnienie wprowadziła właśnie Polska Żegluga Rzeczna „Vistula“, która z dniem 12. bm. uruchomiła linię turystyczną Warszawa—Gdynia. Salonowe statki zatrzymują się na stacjach w: Płocku, Włocławku, Ciechocinku, Toruniu, Fordonie (Bydgoszcz), Grudziądzu, Tczewie i Gdyni.

Na linii tej będą kursowały salonowe statki pasażerskie: „Halka“, „Francja“, „Bałtyk“, „Belgia“ i „Grodziec“, a między Tczewem i Gdynią komfortowy nowo nabyty statek morski luksusowy „Carmen“, który tę przestrzeń przebywa w czasie 4—5 godzin.

Wszystkie statki salonowe „Vistuli“ posiadają luksusowe urządzenia z kabinami 2 i 4 osobowymi, dając pasażerom wygodę i bezpieczeństwo. Statek nowo nabyty „Carmen“ urządzone jest z komfortem i przepychem. Posiada on salę dancinową, restauracyjną, radio, pianino i inne wygody. Turysty lub wycieczkowicze wyjeżdżając z Fordonu (Bydgoszcz) o godz. 22.10 są już w Gdyni o godz. 12, gdzie mają możliwość

wyjechać jeszcze tego samego dnia w podróż powrotną.

Pragnąc dać możliwość jak najszerszym sferom korzystania z wygodnej komunikacji statkami „Vistula“ obniżyła znacznie ceny biletów i tak: z Fordonu (Bydgoszcz) do Gdyni statkami salonowymi kosztuje bilet 7 zł, a w obie strony tylko 9 zł; z Torunia do Gdyni 7 zł, a w obie strony 9,90 zł. Bilety zwykłe na statkach pasażerskich z Fordonu (Bydgoszcz) i Torunia do Gdyni wynoszą tylko 5,50 zł. Ponadto urzędnicy, nauczyciele, duchowieństwo, wojskowi, inwalidzi, członkowie Ligi Morskiej i Rzecznej, młodzież szkolna i studenci szkół wyższych korzystają ze zniżki 25 proc. cen biletów normalnych. Młodzież uczestnicząca w takiej wycieczce statkami „Vistuli“ królów rzek polskich Wisły do polskiego morza, odnosi tyle wrażeń pięknych, że pozostaną one na całe życie.

Z sali sądowej.

Ciekawy proces o fałszywe obwinienie komendanta policji.

(kj) Sąd Okręgowy pod przewodnictwem p. sędziego Świąteczkiego rozpatrywał wczoraj sprawę karną niejakiemu Tomaszowi Motasowi i Mieczysławowi Guderskiemu, którzy, oskarżeni z art. 143 k. k., odpowiedzieli za fałszywe obwinienie przed władzą przetożoną komendanta posterunku policji w Fordonie, starszego przodownika Tomasza Molendy.

Obrońca osk. p. adw. Wirski wezwał świadków, mających na twierdzenia zawarte w doniesieniu przeprowadzić dowód prawdy.

Część świadków nie stawiała się jednak na rozprawę, a inni złożyli zeznania tak niejasne i chaotyczne, że trudno było sądowi na takich mętnych przesłankach orzec wyrok. Wobec tego sąd przychylił się do wniosku p. obrońcy i odroczył rozprawę na 2 tygodnie. Na następną rozprawę zobowiązani są stawić się w sądzie pod rygiorem przymusowego doprowadzenia ci świadkowie, którzy wczoraj na termin się nie stawili.

Czerwony wicherzyciel

lżył i znieważał Państwo Polskie.

(kj) Państwa polskiego wyszydząć i bezkarnie znieważać nie wolno! Przekonał się o tem goniec urzędu wojskowego w Nadborowie, powiatu żnińskiego Adam Woźniak, który będąc zdecydowanym komunistą przycepił na drodze publicznej pod drzewem karteczkę z następującym napisem: „Niech żyje komunizm i bolsze-

Krem „MIAFLOR“ nawet dziecię
Uzna za najlepszy w świecie.

KREM PUDER MIAFLOR
UTRZYMUJE DELIKATNĄ PIĘKNĄ CERĘ
HENRYK ŻAK POZNAŃ

wizm! Niech Polska stanie się jak najprędzej komunistyczna!”

Pod temi wykrzyknikami Woźniak wypisał różne plugawe epitetki, znieważające naród i państwo polskie. Sąd okręgowy w Bydgoszczy przyjmując winę Woźniaka za udowodnioną, skazał go na 2 miesiące bezwzględnej aresztu.

— Ze Związku Pań Domu. W Klubie Techników odbyło się miesięczne zebranie Związku Pań Domu przy niezbyt licznych udziale członkiń. Zebranie rozpoczęło się odczytem prof. Hołyńskiego z Państwowego Instytutu Rolniczego „O witaminach“. Ustalono zostały terminy wycieczek do karnego więzienia dla kobiet w Fordonie a także do Topolinka celem obejrzenia wzorowego gospodarstwa prowadzonego przez Siostry Dobrego Pasterza w zakładzie poprawczym. Drowa Neugebauerowa podzieliła się swymi spostrzeżeniami przy oglądaniu kuchni wojskowej 62 p. p. P. Gabrylewiczowa opowiedziała swe wrażenia ze zwiedzenia fabryki makaronu Häuslera, podkreślając higieniczną stronę produkcji i niezwykłą uprzejmość właścicieli fabryki. Obie te wycieczki odbyły się w jednym dniu i były stosunkowo nieliczne, gdyż zaledwie 11 pań zainteresowały się nimi.

Nieprzerwany łańcuch większych wygranych w kolekturze „Uśmiech Fortuny“

Dowiadujemy się, że wczoraj w dziewiątym dniu ciągnięcia znów padło w miejscowej, naprawdę najszcześliwszej kolekturze „Uśmiech Fortuny“ kilka większych wygranych. Między innymi zł 5.000 wygrał numer 77138.

Jak widać kolektura „Uśmiech Fortuny“ znówu uszcześliwiła kilka mieszkańców naszego miasta.

Kto wygrał na loterji? Wszelkie wygrane sprawdźcie najlepiej w Kolekturze KAPTURKIEWICZA

Bydgoszcz, Marszałka Focha 17. (8565)

Tamże wypłata wygranych i sprzedaż losów.

Wczoraj, w dziewiątym dniu ciągnięcia 4-ej klasy 20-jej polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:

Giągnięcie przedpołudniowe:
10.000 zł. Nr. 60668 74736 95830 108157 136490.

5.000 zł. Nr. 37051 52248 77138 84872 103364 157477.

2.000 zł. Nr. 9946 16008 18145 20845 25759 39497 40046 47439 56213 56365 58869 59967 60921 75030 88681 96239 98445 99181 111010 114266 125074 128869 140462 153585

1.000 zł. Nr. 3792 5636 12624 14684 18789 19894 31724 36384 37794 46065 55612 57384 57503 67843 70171 72236 72383 84677 86190 93357 94726 98763 99102 112581 114091 115412 127291 127688 128408 133342 138447 141959 143303 144524 144653 147561 148443 149831 153419 156741 160006 169476.

Zł 10.000 na numer 91602
Zł 5.000 na numer 52114

padło znów w najszcześliwszej i popularnej kolekturze bydgoskiej

W. KAFTALA i Ska
ul. Jagiellońska 2. (9255)

Giągnięcie popołudniowe:
15.000 zł. Nr. 55842.
10.000 zł. Nr. 26196 91602 121326 125611.

5.000 zł. Nr. 97703 100364.

2.000 zł. Nr. 930 1190 18465 34155 35605 50519 51496 70359 72256 78817 84626 86127 92929 93634 111396 111808 127555 142675.

1.000 zł. Nr. 12840 15747 44158 45335 57454 58266 58908 63261 70406 80486 83646 88859 98709 102163 103745 104564 104869 105218 105596 106937 118978 119339 120441 131055 132960 133592 134488 145213 145394 150316 151961.

Mniejsze wygrane oraz stawki niezamieszczone w powyższym wykazie wszyscy gracze powinni sprawdzić w kolekturze

„USMIECH FORTUNY“ Bydgoszcz, ul. Pomorska 1. Tamże natychmiastowa wypłata wszelkich wygranych, względnie zamiana losów na nowe do dalszej gry. (8607)

O czym mówi cała BYDGOSZ CZ???

O najprzyjemniejszej rozrywce jaką będzie nowo otworzone KINO DŹWIĘKOWE

VARIÉTÉ

Czem będzie zachwycona publiczność? Przebijemy programami!!!

Nowoczesne doskonale filmy na świeżym powietrzu w ogrodzie i na scen. arcywes. Rewje

RESURSY KUPIECKIEJ

Tragiczny strzał w lesie pod Bydgoszczą.

Kula zmiądzyla nogę biedaka.

(kj) Luty. Mroźne zimowe popołudnie. 40-letni stolarz Mikołaj Ostler z Bydgoszczy nie mając środków pieniężnych na to, by kupić drzewa i węgla na opał, wybrał się z matką do lasu państwowego pod Bocianowem po chrust.

Już spora wiązkę uzbierali i właśnie Ostler zajęty był przeryzaniem piłą obalonej sosny, gdy z za drzew wyłoniła się sylwetka stróża leśnego. Leśniczy Michał Smolarski już z daleka zwywał do wylegitymowania się. Ostler jednak, mając widocznie nieczyste sumienie, zaczął uciekać i nie przystanął nawet wtedy, gdy leśniczy zagroził, że będzie bez pardonu strzelał.

Dalszy bieg wypadków odtworzony został w zeznaniach świadków na rozprawie karnej leśniczego Smolarskiego, który zasiadł na ławie oskarżonych pod zarzutem ciężkiego urazu cielesnego. Ostler, uciekając, stanął za drzewem, manipulując jakimś przedmiotem w ten sposób, że miało się wrażenie, iż zamierza on się na leśniczego z rewolwerem. Smolarski, przędzając napaść, oddał strzał, który zgruchotał Ostlerowi nogę. Na rozprawie leśniczy tłumaczył się, że działał w uprawnionej obronie koniecznej. Sąd nie dał mu jednak wiary, orzekając wyrok skazujący na rok więzienia z warunkow...

Kino w ogrodzie.

Dla Bydgoszczy będzie to nowością, ale kina w ogródkach otwierane są z nastaniem lata w wielu miastach Polski. Udogodnienie to publiczność przyjmuje wszędzie z aplauzem. Przypuszczając więc należy, że w Bydgoszczy otwarcie kinoteatru „Variété” w miłym i zacisznym ogrodzie Resursy Kupieckiej powita publiczność z radością, a nawet z ulgą, że w upalną porę będzie mogła w chłodzie wieczornym mile spędzić na powietrzu kilka chwil.

Kino zaopatrzone będzie w doskonałą aparaturę dźwiękową i w filmy niewidziane u nas o wysokiej wartości artystycznej. Repertuar rewjowy oraz zespół artystyczny również pierwszorzędny. Pomysłowi należą tylko przykładać. Otwarcie nastąpi w najbliższą sobotę.

PROGRAM RARJOFONICZNY. PIĄTEK, 18 MAJA.

WARSZAWA-RASZYN. 7:00: Audycja poranna. 12:05: Koncert orkiestry salonowej Seredyńskiego. Transm. z Lwowa. 15:20: Muzyka salonowa z płyt. 15:40: Utwory na altówkę i fortepian w wyk. M. Szaleskiego. 16:00: Recital śpiewaczy M. Mokrzyckiej. 16:20: Przegląd wydawnictw. 16:35: Drobne utwory skrzypcowe (płyty). 16:50: 28-my koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski” w wyk. Maryli Jonasówny (fort.). 17:30: Odczyt p. t. „Kasprowicz”. 17:50: Odczyt „Szkola zawodowa jako przygotowanie do życia”. 18:10: Chór Dana. 19:10: Dokąd jechać w święto? 19:15: Wiadomości rolnicze. „Tępienie chwastów”. 19:25: Feljton aktualny. 19:40: Wiadomości sportowe. 19:47: Dziennik wieczorny. 20:00: Myśli wybrane. 20:02: Pogadankę muzyczną wygłosi dr. Alicja Simonówna. 20:15: Koncert symfoniczny z Filh. Warsz. w wyk. ork. symf. pod dyr. Otto Klemperera. W przerwie „Stanisław Ignacy Witkiewicz” (pisarz i malarz) feljton literacki. 22:40: Muzyka taneczna z kawiarni „Italia”.

ZAGRANICA. Lathi. 19:05: Koncert symfoniczny. Belgrad. 19:30: Recital wokalny Wragi. Ryga. 20:00: Koncert symfoniczny. Oslo. 20:20: „Laila” opera. Rzym. 20:45: Koncert symfoniczny. Medjolan. 20:45: Koncert symfoniczny. Monachjum. 21:00: „Tajemnica Zuzanny” opera. Wiedeń. 21:30: „Eines Menschen Lied” poemat muzyczny. Londyn. 22:00: „Zmierzczyć bogów” opera Wagnera.

PROGRAM W KINACH.

ADRIA. Dziś po raz ostatni dźwiękowiec p. t. „Wesoły książę Arkadij” bawiący do wczepnemi sytuacjami o rytmicznej muzyce, ośniewającej wystawie i ładnej grze Willi Forsta i Liany Haid. Prócz tego nadprogram. Pocz. o 5.

APOLLO (ul. Krasińskiego). Dziś premiera wielkiego dramatu dźwiękowego osnutego na tle słynnej powieści Erika Bouchera p. t. „Ta impa”. Scenariusz odznacza się oryginalnością, żywym tempem akcji i ciekawymi pomysłami. Role główne kreują urocza Madeleine Renaud i Pierre Blanchar. Nadprogram tygodnik Paramountu i wesoła komedia. Pocz. o 7 i 9.

KRYSTAL. Wróżba zakochanych serc: kocha... lubi... szanuje... i t. d. posłużyła komus za temat do filmu. Reżyser Waszyński podjął się z tych trzech słów zrealizować film, rozwinięć fabułę i akcję, stworzyć postacie i dać kinematografii rzecz niespospolitą. „Kocha... lubi... szanuje...” rozgrywa się w środowisku wielkich aspirantów do sztuki. Mamy więc początkującą tancerkę ale z talentem (Lada Halama), dyrektora teatru z miłośnicą (Eug. Bodo) i całą galerię typów i typków wesołych, obracających się w kole przekomicznych wydarzeń. Film otrzymał należytą oprawę ładną muzyką, tak że dźwię-

kowem zawieszeniem. Ostlerowi, który przeżył całą wojnę światową nie będąc ani razu rannym amputowano po wypadku nogę. Na całe życie pozostanie kaleką.

DZIAŁ SPORTOWY

SMIERTELNY WYPADEK NA TORZE MOTOCYKLOWYM.

Znany kolarz szwajcarski, Emil Richli, startując w torowych mistrzostwach Szwajcarii, uległ na torze wypadkowi. Wskutek silnego uderzenia o beton toru — Richli doznał złamania podstawy czaszki i zmarł.

FRANCJA UBIEGA SIĘ O ORGANIZACJĘ MISTRZOSTW PIŁKARSKICH ŚWIATA.

Na międzynarodowym kongresie piłki nożnej, który odbył się ma w Rzymie w czerwcu br., rozważana będzie sprawa wyboru miasta, w którym odbędą się następne mistrzostwa, projektowane na rok 1937.

Jak się dowiadujemy — Francja zabiega, aby zawody te odbyły się w Paryżu.

Punktualnie o godz. 16-ej na stadion

Wychowanie religijne jest podwaliną naszego Państwa.

Ks. biskup Adamski o charakterze szkół.

Katowice, 17. 5. (Tel. wł.) W Katowicach odbył się wojewódzki zjazd delegatów Chrz. Związku Nauczycielstwa Szkół Powszecznych, na którym ks. biskup Adamski wygłosił wielką mowę polityczną o stosunkach między Kościołem a Państwem. Dostojny mówca podkreślił z naciskiem, że czynniki dźwigające ster nawy państwowej, zdają sobie w całej pełni sprawę z tego, że religijne wychowanie młodych pokoleń jest m. in. także ze względów państwowych koniecznością.

Przemówienie ks. biskupa Adamskiego, które wywołało na uczestnikach zjazdu pojęte wrażenie, podamy w jutrzejszym numerze obszernie.

Znów wygrana z 10.000 u Kaftala.

Cztery posiadacze numeru 91602 wygrali u Kaftala 16. bm. z 10.000.—. Jest to jedna z wielu dużych wygranych jakie codziennie padają w tej najszcześniejszej i najpopularniejszej kolekturze Pomorza.

Nie każdy wygrywa. Kto nie wygrał dziś, może wygrać jutro. Dobrego gracza cechuje wytrwałość. Nie wygrywa tylko ten, kto... nie gra.

Kalendarzyk zebrań Ch. D. KOŁO CH. DEM. W. BARTODZIEJE.

Zebrań plenarne w sobotę, 19. bm. o godzinie 19 u p. Kujawskiego. Sprawy bardzo ważne. Sprawozdanie ze zjazdu. Zebranie zarządu godzinę wcześniej. O liczny udział proszą Zarząd.

...kowiec ten aczkolwiek nagrany przy współpracy „Universalu” jest prawdziwą chlubą rodzimaj



„KOCHA... LUBI... SZANUJE...”

twórczości. Nadprogram tygodnik Foxa i wesoła parodia kreskowa „King Konga” p. t. „Pupa King Klunk”. Pocz. o 5.15, 7.10 i 9.10.

MARYSIENKA. Ostatnie dwa dni zamajacy dramat p. t. „Siostra Angelika” i komedia muzyczna p. t. „Musisz być moja”. Naturalnie pełna humoru i wesołych scen. Pocz. o 5, 6.25 i 9.

REWJA. Dziś i dni następne arcyciekawym podwójnym program: na ekranie arcywesoły film z ulubienicą publiczności Anny Ondra p. t. „Kiki dziesiąty kochanek”. Na scenie od dziś nowy zespół artystów w nowej pikantnej rewji p. t. „Pozwól się kochać” w wykonaniu artystów Łukjańskiej, Kalinowskiej, Ciechorackiej i Ciechorackiego. Pocz. o 6.30.

— Do Warszawy. Pol. Tow. Krajozn., Nowy Rynek 1, tel. 764, organizuje wycieczkę autobusem. Odjazd z Bydgoszczy z placu Teatralnego dnia 20. bm. o godz. 6, Lipno godz. 9, Płońsk godz. 13, Warszawa godz. 15. Powrotny wyjazd z Warszawy 22. bm. o godz. 16, Bydgoszcz 22. bm. o godz. 24. Przejazd w obie strony wynosi 18 zł. Ryczałt turystyczny 43 zł (przejazd, dojazdy, zwiedzania, dojazd do Wilanowa, kulturalny nocleg, obiady z 3 dań i przewodnik). Informacje i bilety na numerowane miejsca do nabycia w sekretariacie Nowy Rynek 1 od 11—13 i od 17—18 i w księgarni p. Idzikowskiego, Gdańska 23.

przybędzie Pan Prezydent Rzeczypospolitej, który przyglądać się będzie grze.

JUTRO PIŁKARZE POLSCY JADĄ DO SKANDYNAWIJ.

Jutro, 18. bm. polska reprezentacja piłkarska, złożona z 17 zawodników i kierownictwa, wyjeżdża z Katowic do Kopenhagi, gdzie w dniu 21. bm. stoczy mecz z reprezentacją Danii.

W dwa dni później, 23. bm., Polacy rozegrają spotkanie z reprezentacją Szwecji w Sztokholmie.

Przypominamy, że w skład naszej reprezentacji wchodzi nast. gracze:

Albański, Korniejewski, Martyna, Pająk, Bułanow, Kotłarczyk I i II, Mysiak, Szczepaniak, Dziwisz, Włodarz, Wilimowski, Urban, Peterek, Nawrot, Matjas i Riesner.

W skład kierownictwa ekspedycji weszli: płk. dr. Rudolf, dr. Wozakowski i kpt. zw. Katusza.

Wybił zęby policjantowi.

(kj). P. Stanisław Błażejczak jest z zawodu robotnikiem, a z zamiłowania człowiekiem przekornym, który przy łada okazji szuka zwad i awantur. Kiedy podczas obław przytrzymany został na ulicy przez policjanta, nie chciał się wylegitymować. Błażejczak klął się i poucał funkcjonariusza policji, że nie wolno mu zaczepiać spokojnych przechodniów. Osira kontrwersja zakończyła się w ten sposób, że Błażejczak uderzył policjanta w twarz i wybił mu dwa zęby. Dopiero przy pomocy przechodniów udało się awanturnika ubezwładnić. Błażejczak został aresztowany. Zapłać on mandat karny za wszczynanie awantur na ulicy a ponadto odpowiadać będzie przed sądem za czynny opór władzy i uraz cielesny.

Gielda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:

Pszenica 742 g/l (126 f. h.) Zyto 693 g/l (118,5 f. h.) Owies 479 g/l (80 f. h.) Jęczmień przemiałowy 673 g/l (114,1 f. h.) pastewny 643 g/l (108,9 f. h.)

Notowania z dnia 16 maja 1934 roku

Table with columns for grain types (Zyto, Pszenica, Jęczmień, Owies, Mąka) and prices. Includes sub-sections for 'Usposob. spokojne' and 'Usposob. spokojne'.

5.000.000 KOBIEC NIE MOŻE SIĘ MYLIĆ wybierając ten oto puder do twarzy



Cera o fascynującej piękności. Matowy aksamitny wygląd, który pozostaje przez cały dzień Naturalne piękno, które nie boi się wiatru, deszczu lub pocenia się podczas tańca. Wszystko to można osiągnąć wyłączenie zapożycia znakomitego paryskiego Pudru Tokalon. Sekret polega na patentowanym sposobie fabrykacji Pudru Tokalon. „Pianka Kremowa” cudowny, nowy składnik, jest zmieszana z najcieńszym pudrem, przesiewanym przez potrójne, jedwabne sito. Dlatego też Puder Tokalon nie może wysuszać skóry, czyniac ją szorstką i suchą. Jak to bywa przy stosowaniu zwykłych pudrów do twarzy. Sekret ten jest znany milionom regularnie stosującym Puder Tokalon we wszystkich krajach świata. Tylko tak kolosalna produkcja pozwala fabrykantom wyrabiać puder o najwyższej jakości przy tak niskiej cenie. O ile nie będzie Pani zachwycona wynikiem. Pieniądże zostaną Pani zwrócone w całości.

Table listing various goods like 'Konecz. żółta', 'Koneczyna biała', 'Ziemniaki jadalne' and their prices.

Bank Polski płać w dniu 17. 5. 1934 r.

Table showing exchange rates for various currencies: dolary amerykańskie, funty szterlingów, franki szwajcarskie, etc.

OD REDAKCJI.

Z dniem 15 maja br. zaszyły daleko idące zmiany w ruchu kolejowym, które zmusiły Wydawnictwo nasze, w trosce o punktualne dostarczenie „Dziennika Bydgoskiego” Czytelnikom na prowincji, do przyspieszenia terminu wychodzenia pisma. Wobec takiego stanu rzeczy, Redakcja zwraca się do wszystkich organizacyj o nadsyłanie komunikatów i wzmianek najpóźniej w dniu poprzedzającym wyjście numeru. Notatki nadsyłane rano nie będą mogły być uwzględniane.

Życia towarzysząca.

Czwartek, 17 maja 1934 r. Godz. 20:00: Tow. Miłośników Sceny „Krakowianka”. Schadzka w hotelu Lengning. — Tow. śpiewu „Halka”. Lekcja śpiewu w Resursie Kupieckiej. Komplet konieczny. — K. S. „Brda”. Schadzka wszystkich członków w Domu Czeladzi. Pó schadzce zebranie zarządu i komisji 10-lecia.

Piątek, 18 maja 1934 r. Godz. 20:00: Związek Oficerów Rezerwy. Ćwiczenia aplikacyjne w Kasynie Ofic. 62 p. p. przy ul. Marszałka Focha 27. Uprasza się o liczny udział. — „Dzwon”. Lekcja śpiewu. Z powodu występu komplet konieczny.

Sokół XII. konny. Walne zebranie gniazda odracza się na dzień 26 maja br. ze względu na okres świąteczny. Komplet konieczny. Początek o godz. 20 w sali „Pod Lwem” i piętro.

Ogłoszenie. Firma S. Herrmann — Spółka Akcyjna w Nakle, dział przez zarząd w osobie Kazimierza Kryszkiewicza w Nakle, zastap. przez adwokata Tucholkę w Nakle, wniosła o udzielenie odroczenia wypłat na zasadzie rozp. Prez. R. P. z 6 marca 1928 r. (Dz. Ust. nr. 27 poz. 244). Do rozpoznania sprawy wyznaczono termin na dzień **11 czerwca 1934 r. godz. 10 przed południem** który odbędzie się w pokoju 5 niżej oznaczonego Sądu. Wierzytiele mogą przybyć na rozprawę celem udzielenia Sądowi wyjaśnień. (9238)
Nakło, dnia 14 maja 1934 r. **Sąd Grodzki.**

Przetarg.

Związek Wałowy Miejskiej Niziny Świeckiej w Świeciu n/W. rozpisuje przetarg dnia 30 maja 1934 r. o godzinie 10-tej w lokalu Miejskiej Kom. Kasy Oszczędności w Świeciu na wykonanie

Żelbetowej śluzy wałowej

przy Obwałowaniu Wisły pod Świeciem (około 850 m² ścianki sztalowej i 395 m² betonu).

Oferty z należytym wypełnionym kosztorysem w podwójnych zapieczętowanych kopertach opatrzonej tytułem roboty należy składać na ręce starosty wałowego do godziny 10-ej dnia 30 maja 1934 r. z dołączeniem kwitu na wadium złożone w wysokości 1.400,— zł w Miejskiej Komun. Kasie Oszczędności w Świeciu n/W., poczem nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Wszelkie informacje, ślepe kosztorysy, oraz plany do przeglądu można otrzymać w Miejskiej Kom. Kasie Oszczędności.

Zastrzega się dowolne zmniejszenie robót, ewentl. dostarczenie materiałów, wybór oferenta oraz prawo unieważnienia przetargu. (9203)

Starosta wałowy.

W myśl par. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym wladz skarbowych (Dz. U. R. P. poz. 580) II Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że w **sobotę, dnia 19 maja 1934 r.** o godzinie 10-tej w lokalu **składnicy Urzędu** przy ul. **Konarskiego 1** celem uregulowania zaległych należności podatkowych, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych przedmiotów: 12 mtr.³ desek i bali, forniera, narzędzia stolarskie, ławki stolarskie, prasy ręczne, prasa do fornier, płyty cynkowe, wóz roboczy, okucia do mebli, 2 fotele, krzesło, toaletka, bufet w surowym stanie, zegar, szafy, stoły, łózka, obrazy, materace sprężynowe itp. (9259)
Naczelnik II Urzędu Skarbowego.



Obuwie letnie

Opanki, wiatrówki, plecionki, aksamitki, sandały i różne inne obuwie po niskich cenach **Kurt!** poleca **Detal!**

Dom obuwia „Era“
Bydgoszcz, ul. Teofila Magdzińskiego 4. (dawniej Kościelna). (9180)

Pamiętajcie o bezrobotnych!

Original-Record
NAJLEPSZY ROWER
8139

Meble

lepszego wyrobu po cenach przystępnych poleca

J. Kolka
stolarnia 9266
Kartuzy
Wzgórze Wolności

AVISAN



ŚRODEK OCHRONNY PRZECIW CHOLERZE DROBU

sw. Marcin 47
Kromoszynski, Poznań.
miesięcznie 20 zł

Limuzyna Chevrolet

6 cyl. Coach w dobrym stanie na sprzedaż. Cena gotówkowa (9127)

STADIE-AUTOMOBILE
Sp. z o. o.

ul. Mazowiecka 21, tel. 1602.

Lekka powózka
wyjazdowa celem kupna **poszukuje** (9250)
Impregnacja Bydgoszcz
ul. Marszałka Focha 4.

Czytajcie Dziennik Bydgoski.

Gospodarstwo

67 morgowe, gleby pszenno-buraczanej, budynki masywne, inwentarz martwy kompletny, całkowicie obsiane, 2 km. oddalone od stacji kolejowej, **na sprzedaż.** Informacyjni udziału

Bank Ludowy w Pakości
Telefon nr. 50. (888)

POLECENIA

Szalówki
poleca Suligowski, Gdańska 128. (9084)

Książki (9101)
dopierwszej komunii świętej, różańce, łańcuszki, medaliki, pamiątki, świece, lilje i wianuszki. Stary Rynek 1, „Tani Bazar“.

Suche
szprychy dębowe i dzwona bukowa oddaje Suligowski, Gdańska 128. (9264)

Kapelusze damskie
z powodu likwidacji bardzo korzystnie do nabycia ul. Dworcowa 22, I. p., naprzeciw Hotelu Gastronomia, narożnik ul. Gamma. Przeróbki i kapelusze damskie odbiera tamże. (8650)

SPRZEDAŻE

Realność
z oberżą, 15 mórg ziemi, 5 mórg łąki, w dużej wsi kościelnej, przy szosie z powodów okolicznościowych zaraz na sprzedaż lub zamienię na dom w mieście. Gospodarstwo 15 mórg ziemi, 8 mórg łąki, skład kolonjalny, srotownia, motor 14 P. S. w dużej wsi kościelnej, przy szosie, okolicznościowo zaraz na sprzedaż lub zamienię na dom, lub oba na gospodarstwo wiejskie. Adres wskaże Dziennik. (9224)

Plac
budowlany, domek sprzedaje tano. Łaganowski, Kozietulskiego 8. (5163)

Sprzedam
dom piętrowy na przedmieściu lub zamienię, małe miasto. Adres wskaże Dziennik. (9187)

Skład
z urządzeniem tano. Wiadomość Dziennik. (5246)

Skład
tow. krótkich, mieszkanie odstąpi. Wiadomość filja Dziennika. (5248)

Kiosk
dobrze zaprowadzony z powodu wyjazdu sprzedam. Zgłoszenia pod „Zaprowadzony” do Dziennika. (9218)

Dom
ogród sprzedam. Gdańska 143. (9219)

Sprzedam
restaurację ogrodową położoną nad Wisłą w Toruniu. Oferty pod „5000” Dziennik Bydgoski Toruń. (9237)

Dwupiętrowy
komfortowy, zamienię na folwark. Szarek, Dworcowa 20. (5257)

Magiel
tanio na sprzedaż. Kuławska 82, gospodarz. (5258)

Rower (9261)
sprzedam. Gdańska 136.

Piekarnię
dobrze zaprowadzoną oddam zaraz. Adres w Dzienniku. (9233)

Gdynia. (9236)
Zaraz na sprzedaż skład towarów krótkich z towarem w centrum miasta. Boniecki, Świętojańska 98.

Sypialka
tanio. Podgórna 7. Stolarnia. (9217)

Rower
męski sprzedam. Pod Blankami 40—8. (9246)

Lustro (9252)
sprzedam. Długa 55, m. 7.

Radjo
3 lampowe na prąd stały za 120 zł sprzedam. Kordeckiego 23, m. 4. (9232)

Korzystnie
sypialkę brzożową, dębowa Stolarnia Warmińskiego 12. (5262)

Półkryta (5259)
powózka i platforma jednokonna na sprzedaż. Długa 76, skład cygar.

Dywan
3x4 na sprzedaż. Długa 76, m. 4. (5260)

Gramofon (9231)
z płytami tano sprzedam Mazowiecka 12, m. 17.

Sprzedam
pieska, 3-letniego szpica, czufnego. Plac Piastowski 4, m. 3. (9229)

Rower (5263)
damski tano. Gdańska 103

Rower (9234)
tanio. Kordeckiego 11—7.

Piła
wahadłowa bardzo tano na sprzedaż. Nowodworska nr. 26. (9134)

Dobermany (5253)
rasowe, 5-cio tygodniowe Krasieńskiego 9, skład.

Lodówkę
nadającą się do składu kolonjalnego kupię. Zgłoszenia Sienkiewicza 32, skład kolonjalny. (5240)

Wóz
jednokonny resorowy w dobrym stanie kupię. Adres Dziennik. (9243)

Kociol
stojący od 250 litrów wwszy natychmiast kupię. Oferty pod „Gotówka” do Dzien. Bydg. (9230)

Wanne
emaljowa ewent. z piecem w dobrym stanie kupię. Zgłosz. „S. K. 100” filja Dziennika. (5251)

POSADY WOLNE

Zamiast
objaść progi w oczekiwanianiu nieistniejącej posady, radzimy wziąć się do inrnatnego zajęcia, które ofiarujemy energicznym, inteligentnym. Zgłoszenia Paderewskiego 10, m. 5, godz. 16—19. (5239)

FOTO-KAMERA
Naświetla! właśc. Czesław Powalowski Naświetla!
Dworcowa 7

poleca aparaty i przybory fotograficzne w wielkim wyborze.

Pokojowa (8588)
zgrabna, rutynowana z dobrzymi świadectwami pierwszorzędnym domów potrzebna zaraz. Osobiste zgłoszenia od 2—5-tej po południu we filji Dziennika Bydgoskiego lub oferty pisemne z odpisem świadectw do filji Dziennika Bydg. pod „Z. P.”

Służąca
samodzielnym gotowaniem i wszelkich prac domowych potrzebna. Długa 14, magazyn kapeluszy. (9216)

Służąca
przychodnia z gotowaniem i wszelkich prac domowych potrzebna zaraz. Ul. Śląska 6—2. (9222)

Pracowniczkę
sumienną poszukują Pralnie „Ekonomia”, Gdańska 143. (9210)

Młody
ogrodnik kawaler potrzebny zaraz na wieś. Zgłoszenia pod „Ogrodnik” do Dziennika. (9248)

Dziewczyna (9251)
do wszelkich prac potrzebna zaraz, możliwie z pościelą. Nakielska 72.

Chłopiec (9249)
do posyłek potrzebny. Impregnacja, Bydgoszcz.

Szofer
inkasent z referencjami i kancją potrzebny. Z podaniem pensji pod „Szofer” filja. (9242)

Ekspedjentka
potrzebna. „Słowo i k”, Dworcowa 30. (5244)

Fryzjer
potrzebny. Bernardyńska 2. (9244)

Maszynista
samotny, posiadający 1000 zł., otrzyma stałą posadę jako wermistrz w poważnym przedsiębiorstwie przemysłowym. Zgłoszenia do administracji Dziennika Bydgoskiego pod „Wermistrz”. (9245)

Laborantka
(ewtl. laborant), mogąca w razie potrzeby zastąpić szefa, potrzebna zaraz. Zgłoszenia z podaniem warunków, przy wolnym utrzymaniu z mieszkaniem, nadesłać do Dziennika Bydgoskiego pod „Fotograf”. (9239)

Potrzebna (5243)
sprzątaczką. Jagiellońska 45, mieszkanie 1. Zgłoszenia od 18-tej do 20-tej.

Poszukuje
dzielnej książkowiej z ładnym charakterem pisma, biegle liczącej. Oferty „H. N.” filja Dziennika. (5230)

Uczennica
buchalteryjna potrzebna. Długa 32, m. 5. (9241)

Służąca
z gotowaniem, prac domowych, świadectwami, potrzebna. Liwa, Magdzińskiego 7. (9227)

Pomocnik
fryzjerski potrzebny zaraz Zduny 23. (5249)

Służąca
potrzebna. Jagiellońska 45 m. 3. (5252)

Służąca
z gotowaniem na wyjazd. Bernardyńska 1, m. 6. (9260)

Krawiecczyni
wyczę za pomoc domową. Jezuicka 7, kiosk. (9256)

Fryzjerski
pomocnik potrzebny. Nowodworska 14. (9257)

POSADY POSZUKUJA

Kwartet
salonowo - dancinowy, najnowsze instrumenty, wolny od 1. VI. Wiadomość: Bydgoszcz, Długa 78, mieszk. 8. (9223)

Pracownik
umysłowy, wiek średni, bez środków do życia, zapozna panią niezależną, która dopomoże do objęcia posady wzamian za pracę, wdzięczność lub późniejsze małżeństwo. Zgłoszenia pod „Bezrobotny” do Dziennika Bydgoskiego. (9090)

Pokojowa
zgrabna, z bardzo dobrymi poleceniami szuka posady zaraz lub od 1. VI. br., najchętniej na majątek. Oferty do filji Dziennika pod „Jadzia”. (9228)

DACH NAD GŁOWA
MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY
Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

3—4 pokojowe
mieszkanie, centrum, słoneczne wynajmę. Wiad.: Dworcowa 2, m. 5. (9221)

6 pokojowe:
słon. Petersona 12, portjer.

3 pokojowe (9220)
mieszkanie przy Gdańskiej, za wypożyczenie 3—4 000 zł. Czyszn według ugody. Oferty pod „R. H.”

Dwupokojowe
kuchnia. Jachceice, Średnia 56. (5238)

Oddam
2 pokoje i kuchnię za półrocznym czynszem. Sienkiewicza 16—8. (5241)

4 pokoje (5254)
łazienka, I. piętro, zaraz wydzierżawie. Oferty do filji Dzien. Bydg. „95”.

Śródmieście
2 pokoje, kuchnia. Wiatrakowa 7. (9263)

DZIERŻAWY

Wydzierżawie
dobremu fachowcowi mój od kilku lat pierwszorzędnie zaprowadzony skład towarów kolonjalnych, delikatesów i drogerijnych z 3—4 pokojowym mieszkaniem. Johannes Szyszke, Chojnice, Gdańska 32. 9267

POKOJE WOLNE

Pokój
niekrepujący. Jezuicka 8, mieszk. 2. (9235)

Czysty
słoneczny. Sienkiewicza 31—4. (5255)

Pokój
kilka dni. Warmińskiego 11—2. (5242)

Pokoik
skromny. Chrobrego 16, I piętro. (5247)

Ładny
pokój. Gdańska 62, I. (5245)

POKOJU POSZUKUJA

Pokoju
dobrze umeblowanego w śródmieściu, używaniem łożadki, możliwie z centr. ogrzewaniem. Zgłoszenia do filji Dziennika pod „Urzędniczka”. (5250)

PIENIĄDZ

Pożyczki (9215)
począwszy od 25 000 zł (dwadzieścia pięć tysięcy) do 300 000 zł (trzysta tysięcy) na obie strony, zadowalającym procentem poszukuję na pierwsze hipoteki swoich realności miejskich w Poznaniu i Krakowie oraz I hipotekę majątków, nie intensywnie, ale solidnie zagospodarowanych w Poznanskiem i na Wołyniu położonych. O łaskawe oferty proszę pod adresem Wacław Popiel, Brzostowo, poczta i stacja Miasteczko n./N., powiat Wyrzysk.

Ważne
dla posiadaczy państwowych obligacji premjowych!!! Fachowa kontrola wszelkiego rodzaju obligacji premjowych, wysyłanie urzędowych list ciągnięć po każdym ciągnięciu za minimalną opłatą roczną. Załatwienie wszelkich spraw reklamacyjnych dotyczących obligacji premjowych. Informacyjni udziału bezpłatnie Biuro przyjmowania zleceń na Państwowe Obligacje Premjowe i kontrole losów, Poznań, ul. Skarbowska 17 parter, telefon 50-32. (9174)

RÓŻNE

Żegiestów
pensjonat „Poprad” nad Popradem, plaża, pokoje słoneczne, z n a k o m i t a kuchnia, goście niekrepowani godzinami posiłków, ryczałt do 15 czerwca zł. 100.— za 3 tygodniowy pobyt. (9226)

LETNISKA

Letnisko (9265)
położone wśród lasu, nad wodą, całkowite dobre utrzymanie 3,50 zł dziennie. Zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod „Leśniczówka”.

Odciski
radykalnie usuwa tylko pasta „Ego”. Drogerja Wł. Schenk, Bydgoszcz, Król. Jadwigi. (5256)

ZGUBY

Portmonetka
zgubilem, Park Kochanowskiego. Zwrot filja Dziennika. (9258)

Kto
znalazł portfel z dokumentami i pieniędzmi, na szosie Drzycim—Świecie przy torze kolejowym. Znalazcę za wysokim wynagrodzeniem proszę o zgłoszenie się w f-mie „Roma”, ul. Jagiellońska 10. (9240)

Zgubiona
książeczkę czeladniczą d. 27. 4. 34 w drodze na Bielawki, unieważniam. Władysław Sikorski, czeladnik ślusarski. (5261)

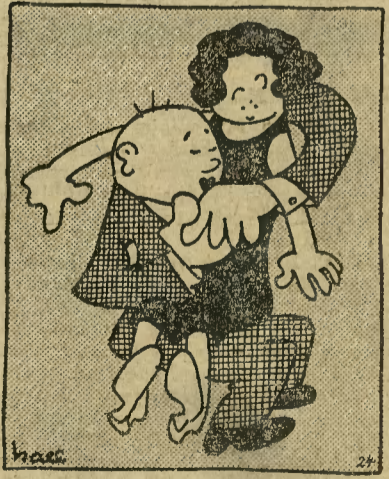
Koło (9247)
samochodowe, zapasowe, zgubiłem dnia 14. V. w drodze z Torunia do Bydgoszczy, przez Czarnowo. O zwrot za dobrem wynagrodzeniem. uprasza: Rochon, Niedźwiedzia 11.

UZDROWISKA

Żegiestów
pensjonat „Poprad” nad Popradem, plaża, pokoje słoneczne, z n a k o m i t a kuchnia, goście niekrepowani godzinami posiłków, ryczałt do 15 czerwca zł. 100.— za 3 tygodniowy pobyt. (9226)

LETNISKA

Letnisko (9265)
położone wśród lasu, nad wodą, całkowite dobre utrzymanie 3,50 zł dziennie. Zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod „Leśniczówka”.



— Ściskam twoją drobną, białą rączkę.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20%, drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdynski: Mieczysław Mistat w Gdyni.